Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

№ 84

Cena numeru **20 gr.**

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł.
Dla rob. „ 3,70 „
Z donoszeniem do domów 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20 zł.
Poza Łodzią egz. 23 groszy.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVIII r. istnienia

Redakcja i Adm. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 5—6 pp.
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 25 marca 1925 r.

Biegun północny w lecie

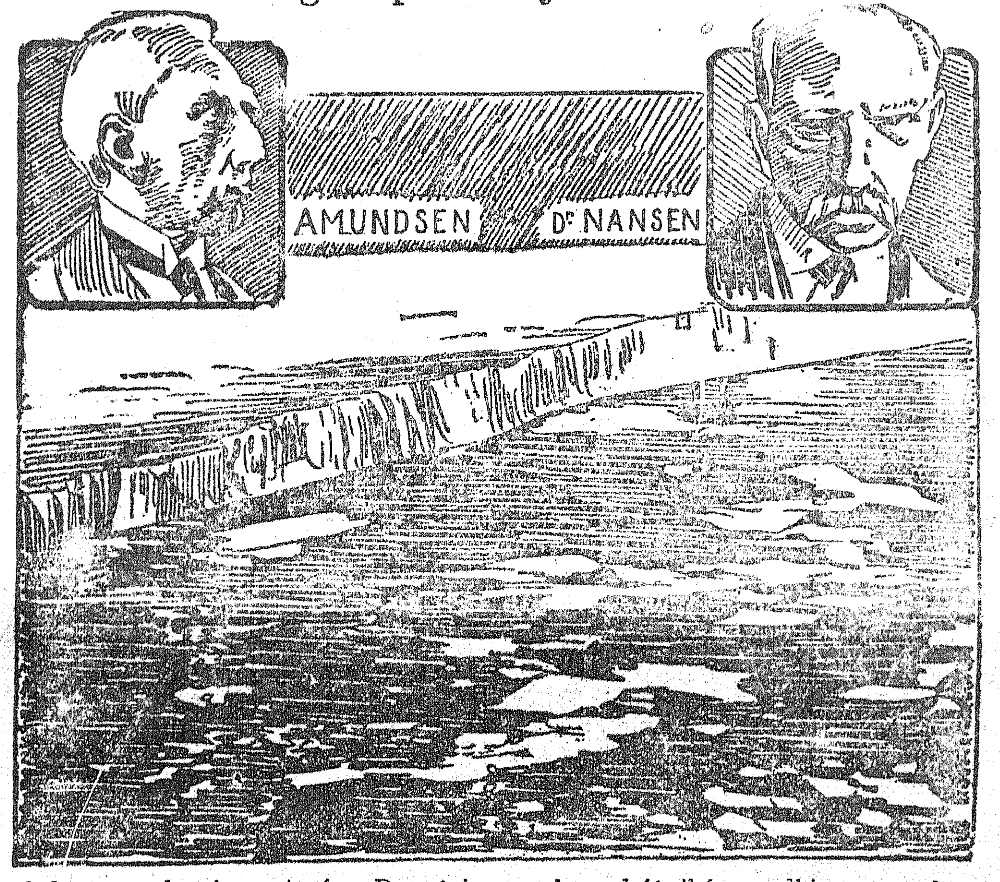

Ławica lodowa w okresie roztopów. Powyżej znajdują się po obu stronach podobizny najsłynniejszych podróżników podbiegunowych: Amundsena i Nansena.

W dniu 25 b. m. o godz. 8,30 wiecz. i w dniu 26 b. m. o godz. 5-ej pp. odbędą się

Koncerty pieśni jugosłowiańskich

chóru akademickiego Tow. Śpiew. „Obilić" z Belgradu, złożonego ze 110 osób.

Na program złożą się pieśni ludowe, artystyczne i opracowane pieśni ludowe.

Bilety w cenie od 1,50 do 8 Zł. wcześniej do nabycia w cukierni p. Gostomskiego od g. 10,30 do 1-ej i od 3,30 pp. do 10 wiecz. do dnia 25 b. m włącznie oraz w kasie „Filharmonji" w tychże samych godzinach.

Przed dyskusją nad Konkordatem.

Na porzadku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znalazł sie znowu Konkordat. Wiele już o nim rozprawiano i pisano, oceniając go pod różnemi katami widzenia. Najwieksza zaś wymiane zdań a nawet burze w obozie lewicy, czy to przy pomocy wystapień na łamach pism, bedacych wyrazem zapatrywań tego obozu, czy też na zwoływanych od hoc wiecach i sprawozdaniach poselskich, wywołały: sprawa uposażenia duchownych i sprawa szkolna.

Jakkolwiek Konkordat reguluje tylko kwestje, zwiazane z życiem duchownem i religijnem obywateli danego państwa, to jednak posiada on także niemałe znaczenie polityczne szczególnie w odniesieniu do zagadnień zewnetrznych.

Dzięki Konkordatowi Polska zawarła przymierze z czynnikiem, który w życiu miedzynarodowem odgrywa bardzo poważna rolę. Potega Watykanu przejawia sie nie w sile materjalnej, ale w swym wpływie moralnym.

Śród głów państw papież posiada ogromne znaczenie i z jego głosem licza sie bardzo. Wspomnijmy tylko role papiestwa w czasie wielkiej wojny, interwencje jego na rzecz pokoju i role w kształtowaniu sie nowych stosunków politycznych w Europie.

Watykan jest bardzo żywem, pulsujacem, skomplikowanem centrum życia nie tylko religijnego ale również krzyżowania sie wpływów politycznych przez oddziaływanie na katolików. Pozyskać takie środowisko jest wielkim plusem w naszej polityce zagranicznej.

Lecz niezależnie od tej korzyści na przyszłość Konkordat przynosi już teraz realne korzyści polityczne.

Terytorjum kościelne nasze nie zamykało się w ramach granic państwowości polskiej. Teren diecezji: ślaskiej, wileńskiej, łuckiej nie zamykał się w granicach państwowych. Ślask cieszyński podlegał kompetencji biskupa ołomunieckiego, Ślask Górny zależał od biskupa wrocławskiego Bertrama, jakie zaś to posiadało znaczenie dla polskości, zbyteczne chyba szczegółowo rozpatrywać: wystarczy przypomnieć stanowisko Bertrama podczas plebiscytu. Utworzenie osobnej diecezji ślaskiej kładzie kres wszelkim nieporozumieniom, podobnie jak utworzenie osobnej diecezji wileńskiej jest ważnym aktem w ustaleniu stosunków politycznych i prawnych dla tej dzielnicy Polski.

Że posiada to wielkie znaczenie polityczne, dowodem najlepszym jest oburzenie Litwy i prowokacje jej wzgledem nuncjusza papieskiego w Kownie, które doprowadziły do naprężenia stosunków miedzy Watykanem a lilipucim prowokatorem.

Wreszcie Konkordat obejmuje również i duchowieństwo unickie, wśród którego wywołał on bardzo żywe niezadowolenie. Dzięki bowiem przysiędze biskupiej i wpływowi państwa zabezpiecza Konkordat kraj przed uprawianiem przez kler unicki propagandy antypaństwowej.

W dziele uspokojenia wewnetrznego rola Konkordatu jest bardzo wielka. Skoro przypomnimy sobie, ile rozmaitych perypetji musiało przechodzić państwo z opozycyjnie wobec niego usposobionemi czynnikami, ile użaleń płyneło z ziemi wileńskiej, pomorskiej, ślaskiej, wschodniej Małopolski, to przekonamy sie, że wprowadzenie w życie postanowień Konkordatu ze Stolica Apostolska przyczyni się w wysokim stopniu do jasnego uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, co wyjść może na korzyść równocześnie obu instytucjom.

Te walory polityczne Konkordatu musza wziać pod uwagę nasze ciała ustawodawcze przystepujac do rozpraw nad ratyfikacja Konkordatu.

(W)

—oOo—

Knockaut Coolidge'a.

Walka o prokuratora generalnego pomiedzy prezydentem a senatem.

(p) W ubiegłym tygodniu rozegrała się w Stanach Zjednoczonych niezmiernie ciekawa a bardzo charakterystyczna jak na tamtejsze stosunki walka pomiedzy prezydentem Coolidge'm a senatem Stanów Zjednoczonych.

Był to właściwie spór o władze a zakończony porażka prezydenta, który tym razem był zmuszony ugiać sie przed siła władzy reprezentowanej przez senat amerykański. Chodziło w danym wypadku o nominacje prokuratora generalnego (Attorney General

t. j. ministra sprawiedliwości Stanów.

Na powyższe stanowisko upatrzył sobie Coolidge byłego ambasadora obecnie adwokata chicagowskiego Warrena. Senat odrzucił te kandydature i Coolidge musiał ustąpić mianujac na to stanowisko Johna Garibaldi Sargenta przeciw któremu senat nie oponował i nominacje jego zatwierdził.

W pierwszej fazie tego sporu zakomunikował Coolidge wybitnym przywódcom ugrupowań politycznych senatu o swoim zamiarze zamianowania Warrena prokuratorem generalnym. Ci dali prezydentowi do zrozumienia, że nominacja ta bedzie niemile widziana ze względu na zbyt zażyłe stosunki łaczące Warrena w jego praktyce adwokackiej z potężnemi ugrupowaniami finansowemi jak np. z Sugar Beet Company.

Coolidge znajdujac sie widocznie nadal jeszcze pod wrażeniem świetnego zwycięstwa odniesionego w wyborach listopadowych, a wynoszacego go ponownie na stanowisko prez. zdecydował sie przekonać senat, że on jedynie jest panem sytuacji i w tej sprawie jest pierwsza i ostatnia instancja.

Prezydent przecież mianuje ministrów myślał sobie Coolidge — i dlatego Warren bedzie jeneralnym prokuratorem. Przedstawiciele senatu widzac na co sie zanosi doszli do przekonania, że w tym właśnie wypadku należy ustanowić przykład, ażeby nim przekonać prezydenta o znaczeniu senatu dlatego też aby Coolidge'a nie wprowadzać w bład przywódcy partji złożyli mu oświadczenie, że senat nie dlatego odmawia aprobaty na zamianownie Warrena prokuratorem generalnym, że jest on kandydatem Coolidge'a, a tylko dlatego, że w karjerze adwokackiej Warrena miały miejsce fakty, które uniemożliwiaja mu objęcie tego stanowska.

Powyższe oświadczenie przywódców partyjnych senatu miało ten skutek, że Coolidge niewiele sie namyślajac podpisał nominacje Warrena mianujac go prokuratorem generalnym. W odpowiedzi na to senat odmówił zaaprobowania tej nominacji.

W tej drugiej fazie konfliktu żadna ze ścierajacych sie partyj ustapić nie myślała, przynajmniej oficjalnie i dlatego rozpoczeto pertraktacje nieoficjalne. Do prezydenta udał sie przywódca republikanów senator Borah. Konferencja ta nie dała żadnego wyniku. Rozmowa prowadzona poczatkowo spokojnie w końcu zamieniła sie w kłótnie, w której nieszczedzono sobie najzwyczajniejszych wyzwisk.

Prezydent Coolidge zdecydował sie stać twardo przy swoim, tembardziej; że mianowanie członków gabinetu amerykańskiego należy do kompetencji prezydenta; a od dziesiatków lat uważane było i przestrzegane jako jedno z naświętszych praw przysługujacych prezydentowi Stanów Ziednoczonych.

Dlatego też nominacja Warrena została przedstawiona senatowi ponownie do zatwierdzenia, przyczem Coolidge oświadczył w senacie, że jeżeli nominacja zostanie zatwierdzona, Warren uda się na dłuższy urlop i jakkolwiek już najzupełniej prawnie zamianowanym, urzędu swego natychmiast nie obejmie.

To ustepstwo Coolidge'a senatu nie zachwyciło, Wystapił on jeszcze energiczniej i powtórnie odrzucił nominacje Warrena. Konflikt wszedł w tak ostre stadjum, iż ogólnie przypuszczano, że żadna ze stron ustapić nie zechce, i że nic żadnej z nich z punktu widzenia swego prostigu do ustepów nie skłoni.

W końcu jednak ustąpił Coolidge. Wycofał kandydature Warrena, a zaproponował na prokuratora generalnego Sargenta, który przed czterema laty piastował godność prokuratora stanu Vermont. Senat kandydature te zaaprobował. Widocznie Coolidge przyszedł do przekonania, że nazbyt ostro przeciw senatowi wystepować nie warto i bedzie on niewatpliwie w przyszłości w stosunku do senatu stosował taktyke daleko idacej po wściagliwości.

Naogół biorac konflikt pomiedzy prezydentem i senatem, do rzeczy nadzwyczajnych nie należy, jest zjawiskiem najzupełniej zwykłem.

Taft podczas swej prezydentury zwracał ścisła uwage na zachowanie form w stosunku do senatu i zważał na jego wrażliwość. Wilson natomiast po swych powtórnych wyborach cały czas sprawował rzady nie w łaczności z senatem lecz bez niej. To też w rezultacie ciagła walka z senatem strzegacym zazdrośnie wszystkich swych praw złamała Wilsona politycznie, duchowo i fizycznie.

Ten przykład odniósł skutek. Nastepca Wilsona zmarły prezydent Harding rzadził w najściślejszej harmonji z senatem i kongresem natomiast Coolidge odnosił sie do obu tych izb z rezerwa. Z chwilą ponownego wyboru na prezydenta poczał on hołdować polityce Lincolna Roosevelt i Wilsona, którzy usiłowali dwaj pierwsi nie bez powodzenia rzadzić senatem.

Jest to wogóle w polityce amerykańskiej typowem zjawiskiem, że prezydenci, którzy dzięki śmierci swych poprzedników z wiceprezydentów automatycznie zajeli fotele prezydenckie rozpoczynajac zazwyczaj pierwszy okres swych rzadów od gwałtownych sporów z senatem.

W ten sam sposób rozpoczal rząd w roku 1865 Adrew Johuson, który został prezydentem po zamordowaniu Lincolna. Jednak w sporze z Johnsonem walne zwycięstwo odniósł senat amerykański, który do dziś jako ciało ustawodawcze zajmuje poteżne stanowisko w całości życia politycznego Stanów Ziednoczonych. (m. t.)

W Sejmie rozpoczęły się debaty nad Konkordatem.

Pepesowcy za odrzuceniem Konkordatu.

WARSZAWA 24.3 (PAT) Posiedzenie sejmu.

Przystapiono do ustawy o zatwierdzenie Konkordatu ze Stolica Apostolska. Zabrał głos z kolei referent z ramienia komisji Dubanowicz. Mówca stwierdza, że szybkie ukończenie rokowań o zawarciu Konkordatu zawdzięczamy temu, że Ojciec św. wyniósł z Polski

życzliwość dla niej

i przekonanie, że Polska musi być silna, aby mogła podołać swej misji. Dalej mówca przechodzi do omówienia treści Konkordatu, szczegółowo przedstawionej w sprawozdaniach z obrad komisji.

P. CZAPINSKI MA GŁOS.

Nastepnie zabrał głos referent Czapiński. Stojac na gruncie rozdziału kościoła od państwa, oświadcza mówca: nie możemy w zasadzie być za żadnym Konkordatem. Ponieważ jednak art. 114 Konstytucji przesadza te sprawe, wiec rezerwujac sobie swobode agitacji za nasza zasada, musimy obecnie stanać na gruncie Konstytucji i zbadać, czy ten Konkordat odpowiada interesom narodu polskiego. Wychodzac z tego założenia, mówca szczegółowo omawia postanowienia Konkordatu, stwierdzajac w wyniku obszerniejszych rozważań, że Konkordat nie odpowiada interesom Rzplitej Polskiej i winien być odrzucony.

Na wypadek nieprzyjecia tego wniosku, poseł Czapiński motywuje konieczność uchwalenia rezolucji interpretacyjnej.

STANOWISKO RZADU.

W dyskusji, jaka sie nastepnie rozwineła zabrał głos w imieniu rzadu podsekretarz stanu Studziński, proszac o przyjecie Konkordatu stwierdził, że Konkordat ten jest

aktem dużej wagi

pod względem politycznym i społecznym i wykonaniem postanowień art. 114 Konstytucji. Konkordat daje państwu prawa i reguluje stosunki państwa do kościoła w sposób, który odpowiada interesom obu stron. Konkordat ten nastepnie jest dowodem postepów organizacji państwa i dowodzi, że Polska jest zdolna do zawierania porozumień". Nie wchodzac w meritum rezolucji posła Czapińskiego wiceminister Studziński sprzeciwił sie tej rezolucji, gdyż takie jednostronne oświadczenie byłoby sprzecznem z zasadami Konkordatu.

Kończac swe przemówienie wicemin. Studziński oświadcza, że dla wykonania Konkordatu po jego ratyfikacji, rzad wniesie odpowiednja ustawe i przystapi do prac, zwiazanych ze sprawa uposażenia duchowieństwa i zniesienia jura stolae.

W dalszej dyskusji zabrał głos ks. Nowakowski i w dłuższem przemówieniu polemizował z wywodami posła Czapińskiego wykazujac, że Konkordat odpowiada interesom państwa i winien być zatwierdzony.

Po przemówieniu posła Chruckiego, który oświadczył sie za odrzuceniem Konkordatu, dalszą dyskusję odroczono do jutrzejszego posiedzenia o godzinie 10-tej rano.

Smiały napad na stację kolejową.

Bandyci zrabowali broń i — pieniądze.

NOWOGRÓDEK, 24. (PAT) Dnia 23 b.m. o godzinie 21 banda w sile około 40 ludzi napadła na stację kolejową Lachowicze, w pow. baranowickim. Bandyci przybyli do Lachowicz furmankami. Banda po przybyciu do Lachowicz podzieliła się na dwa oddziały, jeden napadł na posterunek policji państwowej, gdzie znajdował się tylko dyżurny posterunkowy, i zrabowano wszystką broń, znajdującą się na posterunku. Drugi oddział napadł równocześnie na stację kolejową i po sterroryzowaniu funkcjonarjuszy kolejowych obrabowano kasę kolejową, w której znajdowało się 1460 złotych 10 groszy. Przed odejściem bandyci pobili ciężko komendanta posterunku. Napad trwał 10 do 15 minut. Banda szybko uciekła. Kierunku ucieczki z powodu ciemnej nocy nie dało się ustalić. Na miejsce napadu przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa. Zarządzono pościg, w którym biorą udział policja i dwie kompanje wojskowe. Dla przeprowadzenia dochodzenia na miejscu wyjeżdżają dzisiaj z ministerstwa spraw wojskowych płk. Szulborski z korpusu sądowego dyr. dep. min. spraw wewnętrznych Dr. Mackiewicz, oraz jeden z inspektorów Głównej policji państwowej.

Noty i konferencje

a Niemcy się zbroją.

PARYŻ, 24. (PAT) Jak dowiaduje się „Matin" z Londynu, rządy sprzymierzonych doszły do porozumienia co do tekstu noty, jaką konferencja ambasadorów prześle do międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu w sprawie nowego rozpatrzenia raportu, międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowych.

TELEFONEM z WARSZAWY.

WYCIECZKA CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO NA DWORCU WARSZAWSKIM.

*) Dzisiaj w południe wycieczka chóru jugosłowiańskiego przejechała przez Warszawę do Łodzi. Na dworcu głównym delegacja ministerstwa spraw wojskowych z płk. Nowakowskim na czele wręczyła kierownictwu wycieczki duży album malarstwa polskiego i wielki bukiet kwiatów biało—czerwonych ze wstęgami o barwach narodowych, jako upominek za piękny dar, przywieziony przez wycieczkę w postaci urny z ziemią, z grobu Nieznanego Żołnierza serbskiego.

Imieniem ministerstwa spraw wojskowych przemawiał płk. Nowakowski. Na dworcu byli obecni poseł jugosłowiański Sinic wraz z całym personelem poselstwa, jako też przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyński, oraz licznie zebrana młodzież akademicka polska i jugosłowiańska.

W SPRAWIE FUNDUSZU EMERYTALNEGO DZIENNIKARZY POLSKICH.

*) Prezydjum „Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich" zwraca się do wszystkich syndyka-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dziś walczą następujące pary:

1) Wildman (żyd zap.) — Jago (Estonja)
2) Noestrem (Finlan .) — Sudakow (Rumunja
3) Swaton (Czechosł.) — Sobieski (Polska)

pozatem bogaty program całego zespołu cyrkowego.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

Przebieg 54—go dnia turnieju był następujący: W pierwszej parze (Zawisza—Sudakow) zwyciężył Sudakow w 3 minuty.

Walka drugiej pary (Bajer—Swaton) nie dała rezultatu. W trzeciej parze (Jago—Karsch) zwyciężył Jago w 35 min.

Kandydatura Jarresa na prezydenta Rzeszy zyskuje zwolenników.

BERLIN 24.3 (AW) Monachijska „Allgemeine Zeitung" donosi, że koła zbliżone do bloku przemysłowców zmierzają do najbardziej wydatnego popierania Jarresa.

Doniesienie to znajduje potwierdzenie w organie narodowych socjalistów. „Voelkische Beobachtung" który pisze, że przedstawiciele przemysłowców zwrócili się do Huetlera innych przywódców narodowych socjalistów, proponując im każdą żądaną przez nich sumę za popieranie Jarresa przy wyborach.

BERLIN 24.3 (AW) Kandydat prawicowy, Jarres, wzmógł ostatnio swą działalność agitacyjną.

Wygłosił on ostatnio w Monachjum 3 wielkie mowy, na trzech różnych zgromadzeniach. Uchodził on dotychczas za niezwykle wstrzemięźliwego w ilości słów, w mowach, jakie wygłaszał, dlatego stronnictwa lewicowe nazywały go kandydatem z witryny sklepowej.

LUDENDORFF KANDYDUJE.

BERLIN 24.3 (AW) Pogłoski, jakoby Ludendorff zrzekł się kandydatury na prezydenta Rzeszy, są błędne, rozsiewane — jak twierdzą jego zwolennicy — przez żywioły, pragnące fakt tego rodzaju wykorzystać, dla własnych celów .

Znów spór serbsko-bułgarski.

Bandy bułgarskie niepokoją pogranicze serbskie.

WIEDEN 24.3 (AW) Po dłuższej przerwie, jaka nastąpiła po okresie walk nad granicą serbsko-bułgarską, w ciągu ostatnich dni miało miejsce kilka wypadów band bułgarskich na terytorjum Jugosławji.

Bandyci bułgarscy zostali we wszystkich wypadkach odparci, jednakże nie bez strat ze strony straży pogranicznej jugosłowiańskiej.

Również na terytorjum rumuńskie wpadła banda „komitadżi" bułgarskich w sile kilkudziesięciu ludzi. Napastników odparto ze stratami.

BELGRAD 24.3 (AW) W związku z wzmożonym na pograniczu sersko-bułgarskiem ruchem rozbójniczym w tut. sferach rządowych zastanawiają się nad tem, czy ruch ten jest recydywą wypadków z przed kilku miesięcy, czy też jest tylko zwykłym wybrykiem band zbójeckich.

SOFJA 24.3 (AW) Poseł jugosłowiański wniósł pod adresem rządu bułgarskiego notę z żądaniem wyjaśnienia przyczyny niedostatecznego strzeżenia granicy bułgarskiej.

tów oraz innych dziennikarskich organizacji zawodowych, aby zgodnie z życzeniem departamentu ubezpieczeń społecznych, min. pracy i opieki społ., sporządziły wykazy swych członków z podaniem ich wieku, oraz liczby lat w zawodzie dziennikarskim spędzonych.

Wykazy te służyć mają departamentowi ubezpieczeń społecznych do obliczenia stawek asekuracyjnych funduszu emerytalnego dziennikarzy zawodowych polskich.

Wykazy te należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia pod adresem: Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Sejm. Klub sprawozdawców parlamentarnych.

—:o:—

TELEGRAMY.

LITWA PRZEPRASZA STOLICĘ APOSTOLSKĄ.

RZYM, 24. (PAT). „Observatore Romano" podaje następujący urzędowy komunikat:

Z powodu demonstracji przeciwko delegatowi apostolskiemu w Kownie, skutkiem podpisania Konkordatu Stolicy Apostolskiej z Polską, Monsignior Karaś biskup Sejneński i deputacja tamtejszej kapituły zakomunikowała Magr. Zechiniemu delegatowi apostolskiemu w krajach bałtyckich, że ubolewają nad tą demonstracją.

Akt ten sprawił widoczną pociechę Ojcu Św., który w dowód swej życzliwości, przysłał wymienionemu biskupowi i kapitule błogosławieństwo apostolskie.

Rząd litewski przeprosił delegata apostolskiego, jak i Stolicę św. przez swego charge d'affaires.

MAC DONALD PRZEGŁOSOWANY.

LONDYN, 24. (PAT) Izba gmin odrzuciła na dzisiejszem posiedzeniu 280 głosami przeciwko 129 wniosek Mac Donalda o zmniejszenie budżetu marynarki, poczem budżet wojskowy został przyjęty.

W PRZEDEDNIU OŻYWIENIA RUCHU BUD.

LWÓW, 24 3. (AW) Dzienniki lwowskie stwierdzają, że w lwowskiem stowarzyszeniu budowlanem panuje wielkie ożywienie w przededniu tegorocznego sezonu budowlanego.

Stowarzyszenie budownicze przekształcić się ma w najbliższym czasie na Izbę budowlaną, której działalność rozciągać się będzie na województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

JAK WŁOSI ZWALCZAJĄ KOMUNIZM.

MEDJOLAN, 24. (PAT) Delegaci komunistycznej młodzieży robotniczej z różnych miast włoskich przybyli do Medjolanu na kongres, celem omówienia żądań ekonomicznych i taktyki politycznej.

W drugim dniu obrad kongresu wkroczyło policja rozpędzając kongres aresztując zebranych.

UTOPIŚCI.

LONDYN. 24. (PAT) Mac Donald zapewnił że partja robotnicza w dalszym ciągu będzie broniła protokółu genewskiego, niezależnie od tego, czy odniesie on sukces, czy nie. Choćby obecny rząd angielski utrącił ten protokół, to nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

SENATOR BORAH PRZECIW LIDZE NARODÓW.

FILADELFJA 24.3 (PAT) Senator Borah w wygłoszonej tu mowie powiedział m. in., że użyje wszelkich wpływów, ażeby przeszkodzić przystąpieniu St. Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału rozjemczego o ile miałyby pozostać nienaruszone zasady trybunału opracowane w Genewie. Senator Borah nie może też zgodzić się na przyznanie Lidze Narodów kompetencji do orzekania, która strona wojująca jest strona zaczepna, a która jest strona obronna. Zasadniczo sen. Borah nie jest przeciwny sądom rozjemczym, sądzi jednak, że w obecnej formie trybunał rozjemczy będzie narzędziem w rękach polityków europejskich.

ODPOWIEDŹ NIEMCOM.

KRÓLEWSKA HUTA, 23.3 (PAT) Magistrat m. Królewskiej Huty na ostatniem swoim posiedzeniu przyjął następującą rezolucję: „Usiłowania Berlina, dążące do zmiany zachodnich granic Polski powodują, magistrat m. Królewskiej Huty, do oświadczenia, że — jako miasto pograniczne Górnego Śląska, zdobytego tak wielkiemi wysiłkami 3-ch powstań i plebiscytu i za zgodą mocarstw sprzymierzonych przyłączonego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ze wszystkich sił naszych, z ofiarą życia i mienia obywateli polskich, sprzeciwiać się będziemy do ostatniego tchu odłączeniu od Macierzy Polskiej, od której lud polski Górnego Śląska, przez więcej, niż 600 lat odłączony, dochował wierności dla języka i obyczajów; i prosimy z głębi serca rząd polski oraz sejm warszawski i śląski, a nie mniej i cały naród polski oraz sojuszników, ażeby nie dopuściły do tej strasznej krzywdy, jaka spotkałaby Polskę, w razie zmiany jej granic zachodnich. W imieniu obywateli, wiernych Polsce i przywiązanych do niej, oświadczamy: że „nie damy ziemi, skąd nasz ród„.

—:o:—

MIMOCHODEM.

Pijacka logika.

Wczoraj wieczorem znalazłem w skrzynce redakcyjnej kopertę adresowaną na moje imię a zawierającą następujące pismo, które poniżej dosłownie t. j. z zachowaniem ortografji i interpunkcji podaję.

Szanowny panie Redaktorze!

W gazecie, której Szanowny par jest redaktorem umieszczone są notatki o pijackich awanturach i wymierzonych grzywnach. Dziwna rzecz, że w takim poważnym piśmie są umieszczane takie głupstwa, które nikogo nie obchodzą, bo są stare jak świat rzeczy i nikomu nie przynoszą żadnych korzyści, a przeciwnie szkodzą, boć jeżeli pracodawca przeczyta nazwisko swojego pracownika to ten ostatni straci pracę i przysporzy listę bezrobotnych i nędzę ludzką.

Chyba panu jest wiadomym, że bywają wypadki, że jeżeli ktoś nie pije wódki, a ma nieszczęście wypić 1 kieliszek przy jakiejś okazji, to się opiję i wynikają z tego skutki, o „sensacjach" których pan piszę.

Osobnik ten i tak jest ukaranym, bo zapłaci wymierzoną grzywnę, względnie odsiedzi w kozie, pocósz go jeszcze szkalować w pismach i wtrącać w nędzę.

Uprasza się i zaleca zaniechanie umieszczenia podobnych „wiadomości", **bo w rozpaczy mogą być porachunki.** (Podkreślenie moje.)

Z Szacunkiem

jeden z umieszczonych „pijaków".

Ha, trudno... Mógł p. dyrektor magistratu łódzkiego p. Zalewski otrzymać od zwarjowanych członków „Samoobrony Robotniczej" list z wyrokiem śmierci — dlaczegóż mnie, skromnemu gryzipiórce dziennikarskiemu, jakiś „umieszczony" pijak nie może grozić ... porachunkiem.

Nie wiem jeno, co mi taki alkoholem cuchnący filozof pijacki porachować zamierza. Zębów nie mam, jako że mi się już doszczętnie wyszczerbiły w walce z pomyloną filozofją osobników, którzy nie pijąc wódki po pierwszym kieliszku tracą równowagę i w umyśle i w nogach...

Pozostaje tylko porachunek moich kolan, łokci i innych t. p. kości. Co do pierwszych, to chociaż ich mam dwa, wystarczy jednak jedno, aby obrażonemu w swej pijackiej ambicji autorowi listu dać takiego kopniaka w dyskretne miejsce, skąd mu nogi wyrastają, iżby mu się odrazu rozjaśniło, w zamglonej głowie; co się zaś tyczy kości, to ponieważ do porachowania ich potrzeba więcej czasu a ja jego nie mam, gotów jestem poprosić p. Ciniselli'ego, aby w zastępstwie mojem pozwolił wystąpić p. Karschowi, lub innemu jakiemuś Bambule, którzy — sądzę — mnie tej małej przysługi nie odmówią.

Zgoda, panie „umieszczony" pijaku?

Michał Walter.

—:o:—

„Walne zwycięstwo Herriota".

(Gaudium w Izraelu)

...Walne zwycięstwo... takim tytułem grubym, dużym drukiem, zaopatruje organ z Piotrkowskiej nr. 49, sprawozdanie o przebiegu antykatolickiej rządowej polityki rządu radykanalji francuskiej — judaizmu. Takie zwycięstwa zawsze odnosić potrafi tam gdzie mu nie imponują „góry złota", „paszcze armatnie".

Bywają w historji Pyrrusowe zwycięstwa a historja lubi się powtarzać — znieczuliła się tylko na działanie wycia... trąb jerychońskich!

Pamiętajcie o inwalidach!

NA MARGINESIE

I we własnej ojczyźnie ich nie pragną.

Po Wielkiej wojnie powstało nanowo do życia cały szereg państw, które utraciwszy swą niezawisłość polityczną, przez długie lata znajdowały się w niewoli. Między innemi oswobodzono Palestynę z zależności od wyznawców Mahometa i przeznaczono ją na „państwo żydowskie“... pod protektoratem Anglji.

Kto jak kto, ale my cieszyliśmy się z tego niezmiernie. Ot! myśleliśmy zapewne teraz żydzi masowo wyemigrują do swojego kraju i na samą tę myśl radowaliśmy się serdecznie, bo każdy widział już w swej wyobraźni — Polskę wolną od żydów.

Coprawda niejednemu wydawało się dziwne, że kraj posiadający 99 procent Arabów przeznaczono żydom. Ale co tam—nie obchodziły nas zbytnio względy jakiemi kieroawli się dyplomaci światowi, oddając Palestynę żydom. Dla nas najważniejszem było to, że przypuszczaliśmy, że żydzi nas opuszcza.

Radość ta jednak była przedwczesna. Żydzi nie kwapili się zbytnio do emigracji z Polski, pomimo, że jak twierdzili i twiedrzą: „krzywda im się w Polsce dzieje“ i choć niejeden miljarder amerykański, czy też angielski pochodzenia semickiego na cele emigracji żydowskiej przeznaczył znaczne sumy.

Wyjechało co coprawda, kilka setek żydków do Palestyny, lecz na ich miejsce otrzymaliśmy świeżych wyznawców Mojżesza z Ukrainy; Białorusi sowieckiej a nawet Bóg wie skąd jeszcze... Rezultat w końcu jest taki; że na miejsce jednego żyda wyjeżdżającego do Palestyny otrzymaliśmy dziesięciu nowych żydów z zagranicy. Miła perspektywa. Coś nasze władze w tym wypadku jakoś za bardzo pozwalają na zalew naszego kraju przez żydostwo.

Wracając do „żydowskiego państwa“ to dla większego zamanifestowania żydowskości Palestyny postanowiono otworzyć w Jerozolimie uniwersytet żydowski, otwarcie którego nastąpić ma 1 kwietnia b. r.

Jednakże Arabi niezbyt przychylnem okiem patrzą na poczynania żydowskie i w związku z zapowiedzianym na dzień 1 kwietnia r. b. otwarciem uniwersytetu ogłosili na dzień ten strajk powszechny na znak ogólnego protestu.

Zanosi się na poważne ekscesy i jak doniosły wczorajsze telegramy, władze angielskie w Palestynie wydały szereg zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo w związku z przyjazdem Balfoura na uroczystość otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie.

Co dziwniejsze, że uniwersytet żydowski nie jest jedynie zwalczany przez Arabów lecz również i wschodni rodacy naszych żydków zaliczają się do przeciwników tej uczelni. Komitet ortodoksów, do którego należą wszyscy, niemal przedstawiciele najstarszych rodzin żydowskich, zamieszkałych w Turcji, uchwalił rezolucję w której prosi lorda Balfoura aby nie przyjeżdżał do Jerozolimy.

Co za wielki dramat — nawet współwyznawcy Izraela występują przeciw uniwersytetowi a własna ojczyzna palestyńska żydów nie pragnie. J.

—oOo—

O uniezależnienie żeglugi polskiej od Gdańska.

OSTATNIE UCHWAŁY LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

(k) Rada Ligi Morskiej i Rzecznej na posiedzeniu swem w dniu 17. III b. r. szczegółowo rozpatrzyła projekt p. inż. Nosowicza o stworzeniu komunikacji wodnej Tczew—Gdynia z ominięciem Gdańska. Po bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierali głos najwybitniejsi znawcy spraw handlowo-morskich, z Warszawy i z Pomorza, uchwalono rezolucję następującą:

REZOLUCJA.

Domagając się nadal wykorzystania wszystkich praw Polski do portu gdańskiego, Liga Morksa i Rzeczna po rozważeniu projektu stworzenia wodnej komunikacji Gdynia—Wisła przez Tczew—Schiewenhorst uznaje, że zrealizowanie tego projektu jest poważnym krokiem w rozwoju polskiej marynarki handlowej, gdyż:

1) Otwiera dla polskiego handlu zamorskiego tańszą drogę.

2) Rozwinie kabotaż pod banderą polską.

3) uniezależni znaczną część polskiego przywozu i wywozu od drogiego pośrednika —Gdańska i to bez potrzeby udawania się do portów niemieckich.

4) Wspomoże nasz port Gdynię i da możność rozwinięcia eksploatacji jego przed zakończeniem budowy.

5) Połączy port Gdyński z Wisłą — główną wewnętrzną drogą wodną Polski.

6) Przeniesie [illegible] część manipulacji przeładunkowych z terenu gdańskiego na polski i skoncentruje przewóz morski w rękach przedsiębiorstw polskich, przez co pozyska zarobek dla robotnika polskiego.

7) Spowoduje załatwienie czynności celnych pod wyłączną kontrolą władz polskich.

8) Przeniesienie opłaty frachtów, zaliczeń i innych kosztów, ciążących na towarach na teren Polski, przez co ściągnie automatycznie do kraju dewizy zagraniczne.

9) Posiada on również doniosłe znaczenie dla sprawy obrony państwa.

Wobec powyższego Liga Morska i Rzeczna szybkie zrealizowanie tego projektu uważa za konieczne i podkreśla, że bez wydatnej pomocy rządowej projekt ten nie da się urzeczywistnić: przeto postanawia zwrócić się do władz miarodajnych z prośbą o wstawienie na ten cel funduszów do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok bieżący.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

ŁAZIENKI MORSKIE NA HELU.

(k) Hel staje się coraz więcej celem wyjazdów kuracjuszów polskich, którzy w lecie nad morzem szukają poratowania zdrowia i wypoczynku. Władze samorządowe zamierzają według możności i Hel obrócić w uzdrowisko, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia i wygody. Sejmik powiatowy pucki opracował obecnie dwa projekty, zmierzające do wybudowania nowoczesnych obszernych i wygodnych łazienek dla kuracjuszów na sezon. Łazienki mają budować od strony pełnego morza na samem zakończeniu półwyspu helskiego. Jeden z dwóch projektów istniejących przewiduje łazienki na palach na podobieństwo istniejących w Wenecji. Istnieje jednakże obawa, że silne idące kry lodowe mogłyby łatwo zniszczyć projektowane łazienki tego rodzaju. Wobec tego prawdopodobnie staną łazienki na plaży. Istnieje też plan przeprowadzenia dobrej szosy przez półwysep aż do samych łazienek, by można wygodnie do nich dotrzeć.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO W ZAMOŚCIU.

k) Wyrokiem Sądu Doraźnego w Zamościu z dnia 19 marca r.b. zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańcy powitu Biłgorajskiego: Jan Kurzypa, lat 25, Sebestjan Bandos, lat 24 i Jan Korpał lat 18.

Skazani w nocy z 22 na 23 lutego r.b. we wsi Szyszków w gminie Potok, działając świadomie wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się, zaopatrzeni w broń palną, wtargnąwszy do domu mieszkalnego Jana Szutego za pomocą gwałtu i bijąc jego domowników i teroryzując ich groźbą użycia broni palnej, dokonali zaboru gotówki, garderoby i arty-

JUR

Szkarłatna róża.

Zabawa wrzała w całej pełni...

Perlisty szampan pienił się w wysmukłych kielichach, stuletni tokaj mienił się kolorem złota i bursztynu w kryształowych puharach, a rubinowy burgund swym jaskrawym kolorem oczy ku sobie pociągał.

Z olbrzymich żyrandolli potoki elektrycznego światła zalewały wielką salę, w której cały tłum masek roześmianych, upojonych winem, szałem zawrotnym zabawy, oddawał się beztroskiej, pustej radości.

Karminowe usteczka księżniczek renesansu, pasterek i columbin szepcą omdlewająco czułe słówka, ogniste oczy z pod koronkowych masek rzucają wiele obiecujące spojrzenia, falują wezbrane łona, w których dysze żądza użycia rozkoszy i miłości.

Oparty o jeden z filarów, podtrzymujący sklepienie sali, rzucając roztargnionym wzrokiem po rozbawionym tłumie stał młody człowiek w kostjumie pazia. Maska nie przysłaniała jego bladego młodocianego oblicza, a błękitne oczy jego na świat dziecięco spoglądały. Widać było, że nie porwał go jeszcze wartki prąd życia, że nie znane mu są jeszcze wielkie namiętności, burze, co przechodząc, popiół w sercu zostawiają i piołunem poją.

— Paziu . . . !

Obrócił się szybko i ujrzał za sobą nadobną księżniczkę. Jasno—niebieska suknia opinała szczelnie jej piękne i powabne kształty rozchylone purpurowe usta drżały zalotnym uśmiechem a z pod niebieskich warg ukazywał się sznur drobnych jak perełki, ząbków. Z pod białej koronkowej maski błyszczała para ognistych czarnych oczu, podobnych do dwóch czarnych djamentów. Przy gorsie przypiętą miała olbrzymią szkarłatną różę, która zdawała się krwawą plamą na niebieskiem tle.

— Paziu — powtórzyła księżniczka — czemuś smutny i sam... ?

Głos jej, kontralt ten bas kobiecy, co tak mile pieści ucho mężczyzny wydał się cudną anielską muzyką paziowi, który utkwiwszy wielkie błękitne oczy w uroczem tem zjawisku, stał drżący i niemy, a łuną pożaru, co rozszalał mu w piersi, ognistym rumieńcem zajaśniała na jego bladej dotychczas twarzy.

— Milczysz? — przybliżyła się do pazia, tak, że pierś jej oparła się o niego. Księżniczka jestem do służby cię swej biorę... paziu mój... — i obrzuciła go długiem powłóczystem spojrzeniem.

— Księżniczko...! — i przyklęknąwszy schylił kornie swą jasną głowę do jej maleńkich stóp, ukrytych w białych atłasowych pantofelkach, wyszywanych złotem, i gorącemi usty przywarł do jej kształtnej nogi, co zdawała się jakby toczoną z alabastru przez któregoś z greckich mistrzów.

— Brawo paziu! — rozległ mu się nad uchem głos szyderczy.

Podniósł się raptownie, płonąc cały. Obok niego stał biały pierrot z wykrzywioną zjadliwym uśmiechem twarzą. Na ramieniu pierrota wspierała się różowa pasterka trzymając w ręku wstęgę, której jeden koniec omotany był dookoła towarzysza.

— Chodźmy paziu szepnęła księżniczka, wsuwając swą rękę pod jego ramię i przylgnąwszy całem swem młodem gorejącem ciałem do jego boku — tutaj za dużo ludzi.

Poszedł z nią zupełnie pozbawiony woli, wpatrzony w jej cudne oczy błyszczące z pod białych koronek.

— Kocham cię, księżniczko — szepnął namiętnie przyciskając ją do siebie.

Nie broniła się wcale; obrzuciła go omdlewającem spojrzeniem i pociągnęła do zacisznego gabinetu. Drzwi cicho zamknęły się za nimi, a on, schwyciwszy ją w swe objęcia spalonemi gorączką pożądania ustami z jej purpurowych warg pił nektar pocałunków. Prężyła mu się w ramionach; wreszcie oderwawszy się od niego padła wyczerpana na pluszową otomanę.

On ukląkł obok niej i szeptał pieściwie:

— Twoim jestem, cudna księżniczko — znam cię — spojrzała na niego przestraszonym wzrokiem — w snach swoich widziałem cię — ciągnął dalej — marzyłem o tobie... moją być musisz.

Starał się schwycić ją w swe ramiona. Wyrwała mu się, a on drżący oparł się o fotel i błagalnym wzrokiem patrzył na nią.

— Paziu mój . . .

— Księżniczko moja... kocham cię!

— Odchodzę paziu... muszę wracać... i zbliżywszy się zarzuciła mu na szyję swe alabastrowe ramiona a tuląc do wezbranej piersi jego jasną głowę całowała oczy jego i pałające usta.

Chciał ująć ją w ramiona — odskoczyła nagle i rzuciwszy mu odpiętą od gorsu szkarłatną różę, wybiegła szybko.

Został sam. Podniósł porzuconą różę i machinalnie obrywał płatek za płatkiem.

— Wróć—wyrwało mu się na usta — i w tej chwili uczuł ból w ręku. Spojrzał na ręce — z palca sączyły się drobne kropelki krwi: skaleczył się cierniem.

Z wielkiej szkarłatnej róży pozostała mu w ręku niewielka łodyga najeżona cierniami.

— Czy niema róż bez cierni...? szeptały zcicha jego pobladłe usta.

—oOo—

kułów spożywczych, stanowiących własność tegoż Szutego, przyczem pozbawili życia zięcia Szutego — Józefa Struka, spieszącego do sąsiadów w celu zaalarmowania ludności miejscowej.—

Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie wszystkich skazanych ze względu na przyznanie się do winy, uprzednią niekaralność i młody wiek Korpali.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpoli i działanie jego pod wpływem spólników, darował mu w drodze łaski życie, natomiast nie skorzystał z przysługujące go mu prawa łaski względem Jana Kurzypa i Sebestjana Bandosa.

Wyrok względem tych ostatnich został w dniu następnym wykonany.—

PUCK WĘZŁEM LOTNICZYM.

W Pucku ma być otworzona wielka stacja węzłowa i duży port lotniczy, jako w punkcie przejściowym na projektowanej linji lotniczej: Kopenhaga—Londyn przez Warszawę i Rumunję do Angory.

BUDYNEK SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO W ŻÓŁKWI.

(k) Dzięki staraniom komisarza miasta Żółkwi, adwokata dr. Turzyńskiego, rozpoczęte zostały prace około przebudowy zaniedbanego budynku, znajdującego się na rynku, w którym pomieszczone ma być seminarjum nauczycielskie żeńskie. Gruntowny remont tego budynku ma być przeprowadzony jeszcze w ciągu bieżącego roku.

CADYK POTOCKI.

(k) Pod powyższym tytułem umieszcza „Gazeta Poranna" niezwykle charakterystyczną wiadomość którą dosłownie poniżej podajemy:

„Książe Sapieha, były minister spraw zagranicznych, następnie poseł polski w Londynie, oraz przedstawiciel arystokracji polskiej hrabia Potocki przybyli do Jerozolimy, aby uczestniczyć w uroczystościach otwarcia żydowskiego uniwersytetu".

Taką, to radosną nowinę podaje Izraelowi wychodząca w Zurychu „Jüdische — Pres zentrale" i zaopatruje ją następującym komentarzem:

„Rodzina Potockich od wielu pokoleń popierała zawsze interesy żydostwa. Jeden z hrabiów Potockich przeszedł nawet w połowie XVIII stulecia na judaizm, za co spalono go na stosie w Wilnie w r. 1749".

Polski czytelnik przyjąc musi te słowa ze szczerem zdumienie: o co tu właściwie chodzi?

Czy jest to wielce niesamowita forma wdzięczności, czy też chęć skompromitowania?

Oświadczenie, że pewna rodzina polska od wieków służyła interesom żydostwa, jest „komplementem" całkiem niedwuznacznym!

Wdzięczność żydowska ma także swe bardzo bolesne kolce!

POWSTANIE ZAKŁADU PSYCHOTECHNICZNEGO.

(k) Rozporządzeniem kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 7 marca 1925 roku zostało zarządzone otwarcie przy państwowej Szkole budownictwa oraz przy państwowej Szkole budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie od dnia 15 kwietnia 1925 r. „Zakładu psychotechnicznego".

Celem zakładu jest prowadzenie badań uzdolnień młodzieży pracowników biurowych przemysłowych i warsztatowych, badań organizacji pracy ludzkiej oraz rozpowszechnienie znajomości, dotyczących praktycznych zastosowań psychotechniki i szkolenie osób zamierzających pracować w zakresie psychotechniki.

Do Rady opiekuńczej zakładu, poza przedstawicielami szkolnictwa, należą przedstawiciele Towarzystwa psychotechnicznego, centralnego Związku przemysłu, Koła organizacji pracy przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie i przedstawicieli zrzeszeń rzemieślniczych.

Systematyczny podbój Polski na arenie lotnictwa.

W dziedzinie lotnictwa Niemcy wdzierają się do nas całym rozmachem. Opanowali oni już główne linje komunikacji powietrznej swymi aparatami typu Junkersa i bardzo sprytnie rozsiewają wieści o świetnych właściwościach tego aparatu.

Dobroduszni ludzie szerzą w swej nieświadomości sławę niemieckiej konstrukcji i często słyszy się zdanie, jak: u nas nikt nie wsiadzie w inny samolot, jak Junkersa, który zyskał renome najpewniejszego płatowca. Zbudowany cały z metalu nie ulega zniszczeniu przez ogień, jest zupełnie nie wrażliwym na wpływy atmosferyczne, może stać na dworze bez hangaru, spotrzebuje najmniej paliwa bo ma stosunkowo najsłabszy motor. Słysząc takie argumenty, człowiek zaczyna się dziwić, że istnieją wogóle narody, które się jeszcze obywają bez Junkersów, że linje lotnicze o największej frekwencji nie używają Junkersów i że wogóle buduje się w świecie inne jeszcze typy płatowców komunikacyjnych.

Takie i tym podobne zdania są naturalne tylko wypływem bardzo sprytnej reklamy którą my bierzemy za dobrą monetę. Fabrykanci Junkersa są bez wątpienia dobrymi kupcami, lecz ta reklama ma jeszcze inne cele, mianowicie cele polityczne, utorowanie drogi do opanowania lotnictwa komunikacyjnego przez przemysł niemiecki i monopolizowanie go. Jakże to się przyda na wypadek wojny?

Nie znaczy to, żeby Junkersy były pod względem technicznym nie dobre, bynajmniej nie, lecz dobrych fabrykantów istnieje w świecie cały szereg. Twierdzenie o pewnym fabrykacie, że jest najlepszy, nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia technicznego. Każdy samolot dobry ma wobec innych strony ujemne i strony dodatnie, zależne od tego na co konstruktor kładł silniejszą wagę.

Samoloty Junkersa są w cenie najdroższe, bo kosztuje około 75,000 zł. Motor mają słaby, bo tylko 180 konny, wskutek tego zużywają mało paliwa. Budowa ich z metalu wykazuje coprawda dla krajów tropikalnych poważne korzyści, natomiast powietrze morskie oddziałuje na metal duraliminium ujemnie i celowość budowy wszystkich części z metalu technicznie bynajmniej nie jest ogólnie uznaną. Oszczędność paliwa bynajmniej nie ułatwia amortyzacji, bo cena całego aparatu jest trzykrotnie wyższa od ceny np. aparatu Breguet'a 14 o mniejwięcej tej samej sile nośnej. Aparat Junkersa nie należy do szybkich, wolno się wzbija w górę i ma małą rezerwę siły, co stanowi cechy ujemne. Koszta paliwa stanowiące 6 proc. kosztów eksploatacji, oszczędność na paliwie zatem mało się przyczynia do szybkiej amortyzacji. Reparacja aparatu metalowego jest daleko trudniejsza, niż aparatu półmetalowego lub drewnianego. W Polsce nie posiadamy duraliminjum i jesteśmy skazani nie tylko w zakupie lecz i w reparacji zupełnie na pomoc zagraniczną. To odgrywa niezmierną rolę, jeśli się zważy, że samolot posiada przeciętnie tylko 300 do 500 godzin życia. Można go naturalnie przez bezustanny remont i dłużej utrzymać w stanie używalności, a czy to jest celowem, pozostaje kwestja otwarta.

Aparat wymieniony Bregueta budowany jest według zupełnie innych zasad. Motor ma 300 konny, wskutek tego posiada większą rezerwę siły, łatwo się wzbija i szybciej lata. Kosztuje on 25,000 zł., co i przy większym zużyciu paliwa ułatwia amortyzację. Główne części tego aparatu są również z metalu.

Pewność i omijanie wypadków zależy daleko więcej od dobrej organizacji linji lotniczej, jak od aparatu samego. Sumienne zbadanie aparatu przed lotem oraz ścisłe przestrzeganie wypróbowanych regulaminów przez pilotów i personel pomocniczy stanowi najlepszą gwarancję szczęśliwego lotu.

Niebezpieczeństwo pożaru sprowadzone jest w nowoczesnych aparatach do minimum, zapalenie się basenu z benzyną przy metalowych samolotach może mieć również fatalne skutki.

W technice nie należy operować superlatywami. Jak nikt nie może powiedzieć, jaki samochód jest najlepszy, tak też nikt nie może wskazać najlepszego samolotu.

Natomiast względy polityczne wysuwają się w lotnictwie na pierwszy plan. Nie wolno nam opierać naszego przemysłu lotniczego o przemysł państwa, które zagraża bezpieczeństwu naszych granic i nie uznaje postanowień Traktatu Wersalskiego.

Czas zatem największy, byśmy z katalogu naszych płatowców skreślili wszelkie aparaty niemieckie.

Stuletni jubileusz Zduńskiej - Woli.

Miasto Zduńska—Wola w województwie łódzkiem, liczące obecnie 25.000 mieszkańców, jest jednem z większych ośrodków przemysłu włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej. Dziesiątki kominów fabrycznych, wznoszących się ponad budowlami miasta świadczą o szeroko-rozwiniętym jego przemyśle. A jest to jednakże jedno z najmłodszych miast w Polsce, gdyż w roku bieżącym święcić ono będzie w czasie Zielonych Świąt 100-letni jubileusz swego założenia.

Od czasu wskrzeszenia naszej niepodległości jest to pierwsze miasto Rzplitej, które święcić będzie swój 100-letni jubileusz, dlatego też władze miejskie wspólnie z ogółem mieszkańców dokładają wszelkich starań, aby dzień ten niezwykle uroczyście był obchodzony.

Wyłoniony przez Radę Miejską Komitet Jubileuszowy pracuje już intensywnie od kilku miesięcy. W tych dniach wyjedzie do Warszawy delegacja, złożona z obywateli miasta, by prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskawe przybycie na uroczystości jubileuszowe, następnie udadzą się delegacje, by zaprosić wojewodę łódzkiego p. L. Darowskiego, kuratora okręgu szkolnego; p. dra Jarosza, prezesa Izby skarbowej łódzkiej p. Towarnickiego, ks. biskupa diecezji Kujawsko-Kaliskiej Zdzitowieckiego i dowódcę łódzkiego okręgu korpusnego jenerała Junga. W czasie uroczystości otwarta będzie wystawa przemysłowo-rolnicza, w której weźmie udział cały przemysł i handel tego miasta jak również okoliczne sfery rolnicze.

Na pamiątkę 100-letniego istnienia miasta Rada Miejska postanowiła wystawić olbrzymi budynek szkolny, w którym znajdą pomieszczenie prawie wszystkie dzieci tego miasta. Położenia kamienia węgielnego odbędzie się w czasie uroczystości jubileuszowych.

W dniach tych odbędzie się uroczystość przysposobienia wojskowego, w której wezmą udział drużyny wojskowe młodzieży z powiatów sieradzkiego i łaskiego, by przed zgromadzonymi dostojnikami państwowymi wykazać swą sprawność i gotowość do obrony Ojczyzny.

Cała ludność Zduńskiej—Woli, zwłaszcza sfery robotnicze, z niecierpliwością oczekują Zielonych Świąt, w czasie których odbędą się uroczystości jubileuszowe, gdyż pewni jesteśmy, iż w czasie tym gościć będziemy wśród nas Prezydenta Rzpltej i dane będzie nam złożyć Mu dowody naszej pracy dla Ojczyzny.

I WSZECHPOLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI TAŃCA.

(k) W poniedziałek rozpoczął obrady w Warszawie Pierwszy Walny Zjazd Nauczycieli Tańca, który zgromadził delegatów większych miast wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrady rozpoczęto około 11-ej rano w lokalu Kol. Sobiszewskiego — a popołudniu przeniesiono się do mieszkania kol. Mieczkowskiego, gdzie następnie pp. Mieczkowscy z iście staropolską gościnnością podejmowali uczestników Zjazdu.

W rezultacie dyskusji, jaka wywiązała się nad projektem statutu dla mającego powstać stowarzyszenia uchwalono przyjąć statut ten w redakcji opracowanej wspólnemi siłami zgromadzonych, przy wybitnym udziale kol. Zaborskiego.

Następnie wybrano Zarząd, do którego — z racji, że siedzibą Związku (centrala) będzie Warszawa — jednomyślnie zaproszono wyłącznie warszawian, w osobach kolegów: Wincentego Słowackiego, (prezes) Edwarda Kuryłło, (sekretarz) Al. Sobiszewskiego, (skarbnik) oraz pp. Mieczkowskiego i Piotrowskiego (bez mandatów), poczem dla upamiętnienia Zjazdu dokonano fotograficznego zdjęcia obecnych.

Zgromadzenie przyjęło nazwę: **Zawodowy Związek Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczypospolitej Polskiej"** i będzie miało na celu zrzeszenie wykwalifikowanych nauczycieli tańca całej Rzeczypospolitej oraz ujednostajnienie metody nauczania, jak również przeciwdziałanie zalewowi sztuki choreograficznej przez różnego rodzaju „procederzystów" i niefachowców.

Łódź na Zjeździe zaprezentowali kol. St. Zaborski i Witold Lipiński.

Na 24 bm. zapowiedziano dalszy ciąg obrad.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Przykre złudzenie.

Ekspress z Nowego Jorku do Chicago pedził cała siła pary. Pasażerowie rozciagneli sie na wygodnych sofach sleepingów, murzyn pełniacy służbe przyciemnił lampki elektryczne. Cisza panowała zupełna, przerywana jedynie stuknięciami, kiedy pociag mijał zwrotnice.

Koło miasta Gary, pociag nie zatrzymujac sie, zwolnił biegu dla nabrania wody. W tej chwili właśnie otwarły sie drzwi pierwszego wagonu sypialnego, przepuszczajac dwóch ludzi w maskach. Jedna z pasażerek na wpół tylko uśpiona, doznała na ich widok, jak sama później opowiadała, rozkosznego dreszczu. Była przekonana w tym półśnie że jest w kinie, i że oglada na filmie scene napadu na sleeping przez bandytów. To rozkoszne wrażenie pierzchneło jednak w chwili, kiedy poczuła na gardle brutalna dłoń, która jej zrywała naszyjnik. Wydała przeraźliwy krzyk, od którego w jednej chwili obudzili się wszyscy podróżni, po to, aby ujrzeć lufy rewolwerów, skierowanych im prosto w oczy. Rozpoczał sie regularny rabunek. Pieniadze, kosztowności, zegarki, zniknęły w przepastnych kieszeniach bandytów. Nawet napiwki murzyna-dozorcy, powedrowały do nich.

Kiedy pociag zaczał zwalniać na przedmieściach Chicago, bandyci wyskoczyli i znikli w ciemnościach. Jak zwykle, w podobnych razach, zatrzymano pociag, i rozpoczęto pościg za bandytami, których jednak, jak to bywa również w podobnych razach, nie udało sie schwycić.

Wesołe śledztwo.

(§) Prokurator Stanu Nowojorskiego, p. Emery Bumkner przeprowadził temi dniami śledztwo, które dla niego i dla 25 jego świadków było bardzo wesoła zabawa, chociaż może na drugi dzień nastapił po niej ból głowy i innę niemiłe przypadłości. P. prokurator, majac sobie powierzona opieke nad przestrzeganiem przez restauracje prawa o zakazie alkoholu,— dobrał sobie 25 byłych kolegów szkolnych i obszedł z nimi wszystkie nocne kabarety i dancingi. Kompanja wszedzie żadała szampana, wszedzie jej go podawano bez wahania, a wszedzie weseli goście płacili żadana cene bez targowania sie. Restauratorowie tak byli tem zachwyceni, że wzajemnie sobie telefonowali wiadomość o tym radosnym fakcie i gratulowali sobie wzajem „lepszych czasów", które nastaja: skoro sam prokurator uznaje w praktyce potrzebe alkoholu. Tylko dwie restauracje okazały się nieufne, oświadczajac prokuratorowi i jego kompanji, że innego napoju, prócz limoniady, podać im nie moga. I te dwie restauracje wygrały. We wszystkich innych bowiem nastepnego dnia zjawili sie policjanci, oświadczajac, że zamykaja te zakłady za przekroczenie ustawy, które zostało udowodnione tak niewatpliwem świadectwem, jak samego prokuratora.

Okrucieństwa władców indyjskich.

(§) Donoszą z Kalkuty (w Indjach), że wydarzył się na dworze maharadży Indore wielki skandal, który wzbudził wśród miejscowego społeczeństwa angielskiego szalone oburzenie. Mianowicie: w Indjach w czasie, gdy kraj ten był jeszcze niepodległym, używano wszędzie słoni do tracenia zbrodniarzy. A działo się to nawet do niedawna w tych prowincjach, które zachowały ślady niezależności.

Anglicy w miarę umacniania swoich wpływów, występowali przeciwko temu barbarzyństwu coraz bardziej stanowczo podobnie jak przeciwko innym okrutnym zwyczajom tubylców, jak np. palenie wdów wraz z zwłokami mężów albo też wrzucanie trupów do Gangesu. Zwyczaj tracenia skazańców przez słonie tępili Anglicy tembardziej, że egzekucje te odbywały się z niesłychanem okrucieństwem. Mianowicie słonie używane do spełnienia roli katów tresowano w ten sposób, że zależnie od stopnia winy albo od razu zabijały skazanego, albo też powoli gruchotały mu członki jeden po drugim, zabijając go dopiero wśród strasznych męczarni.

Otóż maharadża Indore, jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych władców indyjskich, otaczający się z niezmiernym przepychem, z przy-tem, jak się zdawało, przejęty zupełnie kulturą europejską, obecnie skazał jednego ze swoich dworzan z powodu jakiegoś błahego przewinienia na śmierć zapomocą zdeptania przez słonia. Zanim władze angielskie się o tem dowiedziały i zdołały temu przeszkodzić, egzekucja się już odbyła, a przeszła swojem okrucieństwem wszystko, co dotąd się w tej mierze zdarzyło. Mianowicie „zbrodniarza" rozebrano do naga, związano mu ręce w tył i przyczepiono go na długim łańcuchu do jednej z przednich łap słonia. Potem pędzono roszalałe zwierzę po skalistych drożynach podmiejskich. Wleczona tym sposobem nieszczęśliwa ofiara barbarzyńskiej sprawiedliwości zamieniła się w końcu po strasliwych mękach w krwistą, brudną i prawie bezkształtną bryłę. — wciąż jeszcze żyła. Dopiero wówczas maharadża Indore dał rozkaz zakończenia egzekucji, co odbyło się w ten sposób, że słoń rozgniótł nieszczęsnemu dworzaninowi głowę przednią łapą. Egzekucja ta odbyła się przy olbrzymim natłoku poddanych barbarzyńskiego maharadży, policja zaś angielska przybyła dopiero po jej ukończeniu i musiała się zadowolić jedynie wytoczeniem śledztwa maharadży. Rzecz prosta, że kara, która spotka barbarzyńskiego królika, ze względu na jego pozycję społeczną będzie minimalna.

Niesamowita historja.

ZJAWA POZOSTAWIAJACA NA SZYBIE ODCISK PALCA.

(§) Niewielkie miasteczko francuskie Capelle la Grande poruszone jest od kilkunastu dni niesamowita sensacja o podkładzie okultystycznym. Chodzi mianowicie o zagadkowy odcisk palca nieboszczyka jaki ukazał sie na szybie w dniu jego pogrzebu i od tego momentu pozostał na niej i nie daje sie usunać. Sprawa ta w miasteczku wywołała kompletny przewrót i posiada nastepujacy rzebieg:

Dnia 5 marca r. b. w Capelle la Grande zmarł w tragicznych okolicznościach dwudziestoletni Charles Coemel. Śmierć jego nastapiła podczas pracy we fabryce w której był zatrudniony. Tego dnia przy naprawie zepsutej dynamo maszyny skutkiem własnej widocznie nieostrożności został on zabity przez prad o wysokim napięciu.

Matka zabitego po jego śmierci twierdziła, że syn jej nie został zabity a znajduje się skutkiem porażenia we śnie letargicznym Na zasadzie też tego twierdzenia, pomimo, że lekarz skonstatował, iż nastapiła śmierć ofiary wypadku, pogrzeb zmarłego odwleczono o pełne pieć dni.

Dnia 11-go marca odbył sie pogrzeb tragicznie zmarłego Coemela przy współudziale całej niemal ludności miasteczka. Matka nieboszczyka kobieta pięćdziesięcioletnia nie mogła wziać udziału w pogrzebie bowiem od dłuższego czasu była poważnie chora i dla tego pozostała w domu.

Atoli w chwili, w której najprawdopodobniej trumne ze zwłokami opuszczono do grobu ujrzała jakaś rekę na szybie okiennej, która po chwili znikneła. W pierwszej chwili sadziła ona, że uległa chwilowemu złudzeniu wzrokowemu i dlatego nie przywiazywała do tego zjawiska większej wagi.

Zdumienie jej jednak nie miało granic gdy po kilkunastu minutach zbliżywszy sie do okna dostrzegła jaknajbardziej wyraźny odcisk palca.

Ten tajemniczy odcisk niezwykle ja przeraził, po chwili jednak ochłonawszy z pierwszego wrażenia usiłowała zmyć go woda z szyby. Próżne były jej wielogodzinne wysiłki, gdyż odcisk pozostawał na szybie nietkniety, i dlatego zaniechała ich niebawem.

O tym fakcie pani Coemel zakomunikowała burmistrzowi miasteczka, dodajac przytem, że nieboszczyk za życia kiedy wieczorem wracał z fabryki do domu zazwyczaj pukał do okna. Czynił to dlatego, że wieczorem brama domu była zamknieta, a domek nie posiadał dzwonka elektrycznego. Zdarzało sie wiec czasem, że po pukaniu na szybie pozostawały odciski palców. Nie było ich jednak po jego śmierci, a zagadkowy odcisk zjawił się na szybie dopiero w dniu pogrzebu po ukazaniu sie tajemniczej dłoni.

Towarzystwo spirytystyczne z Dunkierki dowiedziawszy się o tym wypadku wydelegowało do Capelle le Grande dwóch swoich członków, dla zbadania tego okultystycznego zjawiska. Obaj spirytyści znaleźli na szybie nie tylko odcisk palca wskazujacego lecz odcisk całej dłoni prawej reki. Wszystkie pięć odcisków palców można dojrzeć gołem okiem zupełnie dobrze. Wyjatkowo dobrze jest widoczny odcisk palca wskazujacego najgorzej zaś widocznym jest odcisk palca dużego.

Pewien inżynier z fabryki w której pracował Coemel, stawia nastepujaca hipoteze powstania tego zagadkowego „okultystycznego" fenomenu. Według jego mniemania zabity elektrotechnik w dniu poprzedzajacym jego śmierć używał przy pracy różnego rodzaju płynów chemicznych i niewatpliwie używał także samo kwasu fluorowego. Powracajac wieczorem do domu zapukał jak zwykle do okna pozostawiajac przy tej sposobnoci odcisk dłoni na szybie, utrwalony skutkiem działania kwasu fluorowego.

Spirytyści z Dunkierki sa jednak zdania przeciwnego i powołuja sie na to, że odcisku o którym mowa po śmierci Coemela na szybie nie było, a zjawił on sie dopiero w dniu jego pogrzebu. (I. u.)

Rekordowy przestępca.

(§) W rece detektywów paryskich wpadł przed kilkoma dniami długo poszukiwany przez policję Damoiseau, majacy na sumieniu liczne włamania, kradzieże, oszustwa i t. d. Człowiek ten obdarzony widocznie duża doza dobrego humoru do rozpaczy doprowadzał policję, gdyż po każdej udanej wyprawie złodziejskiej nadsyłał list wykpiwajacy niedołęstwo władz. Damoiseau, prócz swego istotnego nazwiska, występował jako Bernstein, Bucquet, Manoir, Ambrun i t. d., stosownie do fachu jaki w danym wypadku było mu wygodnie uprawiać. Podawał się kolejno jako kupiec, sekretarz poselstwa, wojskowy attache, to znowu dyrektor fabryki, przemysłowiec, czy agent handlowy. Był nawet rzekomym biskupem metodystów, i prezydentem policji z Paragwaju. Najlepiej jednak odpowiadał mu zawód redaktora pism sportowych. Karta wizytowa, na której widniał tytuł jednego z najwiekszych dzienników poświeconych sportowi otwierała mu wiele drzwi i ułatwiała niezliczone oszustwa. Polem jego działalności był nietylko Paryż, urzadzał bowiem luźne wycieczki na prowincje, a wielu ludzi padało ofiara jego niezwykłego sprytu.

We wszystkich oszukańczych przedsiewzieciach miał Damoiseau istotnie „złodziejskie" szczeście. Kilkadziesiat razy policja była już bliska ujecia go i zawsze zdołał jej umknać. Pomocnem mu było w tem i jego wyćwiczenie akrobatyczne. Przed trzema miesiacami policja dowiedziała się, że Damoiseau jest w Paryżu i odkryła jego mieszkanie. Stał on przy drzwiach i zobaczył idacych agentów. Wówczas zamknał drzwi na klucz, wydostał się po murze na dach, a przedstawiciel władzy wyłamawszy drzwi zastał pokój pusty. Nazajutrz dostali znowu list nastepujacej treści:

„Jak długo żyje biały szczur nie złapiecie mnie. On jest moim amuletem i strzeże mnie od złego".

Od białego szczura silniejsza jednak była kobieta i ona zgubiła oszusta. Policja dowiedziała się, że Damoiseau ma kochankę, która codzień odwiedza. Znaleziono dom w którym mieszkała i poddano go ścisłej obserwacji. Po paru dniach Damoiseau znalazł się w rekach policji. Gdy go zaaresztowano, sięgnął machinalnie do kieszeni.

„Wiedziałem, że to się źle skończy, zawołał. Zapomniałem w domu mego białego szczura, zreszta jest 13 marca, a w dodatku piatek".

Liczba przestepstw dokonanych przez sprytnego oszusta dosięga cyfry 5000.

Goście jugosłowiańscy w Łodzi.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE NA DWORCU KALISKIM

W dniu wczorajszym Łódź witała uroczyście studenckie stowarzyszenie śpiewacze „Obilić". Pociąg, wiozący 130 sympatycznych gości miał przybyć o godz. 4 m. 30 na stację Łódź—Fabryczna, lecz z powodu katastrofy pod Rogowem, uroczystość przyjęcia odbyła się na dworcu Kaliskim, pięknie przybranym zielenią i emblematami narodowemi.

Już o czwartej przed dworcem zaczęły się gromadzić tłumy ciekawych, wśród których większość stanowiła młodzież szkolna. Wszyscy oczekują z niecierpliwością i zaciekawieniem. Dworzec zapełnia się różnorodną publicznością. Wkrótce przyjeżdżają przedstawiciele miasta, łódzkich towarzystw śpiewaczych, reprezentanci studentów i szkoły z orkiestrami.

Kilka minut po 5—ej na horyzoncie ukazuje się smuga dymu, a o godz. 5—ej min. 15 pociąg powoli wjeżdża na stację. Orkiestra policyjna gra jugosławiański hymn narodowy, później „Jeszcze Polska nie zginęła". Goście wychodzą z wagonów. Wita ich p. prezydent Cynarski w im. Zarządu miasta Łodzi, p. Kurator Jarosz w im. władz szkolnych, p. Michałowski w im. towarzystw śpiewaczych i p. Rosolak w im. zrzeszeń studenckich.

W imieniu Jugosłowian odpowiada p. profesor Vulić. Po powitaniach urzędowych młodzież polska serdecznie wita się z miłymi gośćmi.

Tymczasem przyjeżdżają auta, któremi goście mają się udać do swych kwater: panie do „Lutni", panowie zaś do Baonu Sanitarnego.

Po 15—minutowej serdecznej pogawędce na dworcu Jugosłowianie odjeżdżają do miasta, wznosząc po drodze okrzyki na cześć Polski.

O godz. 20—ej odbył się w hotelu Manteuffla bankiet na cześć gości.

Program na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: rano wycieczka do Zgierza, 15—16,30 odczyty w Gimnazjum Miejskiem, 20,30 koncert w Filharmonji i kolacja w Teatralnej.

W czwartek rano cała wycieczka wyjeżdża do Pabjanic. Po południu w programie jest: zwiedzenie Widzewskiej Manufaktury, 5—7 koncert dla szkół i o 22 m. 23 odjazd do Poznania. (g)

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 25 marca Zwiastowanie N.M.P.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Gdy kobieta zapragnie"
„ **Popularny** „Azya Tuhay-beycwicz".
Kino Luna „Cesarskie fiołki"
„ **Czary** „Europa mówi o tem"
„ **Casino** „Nju"
„ **Odeon** „Tajemnica lorda Reginalda"
„ **Grand-Kino** „Ponęty życia"
„ **Reduta** „Koenigsmark"
„ **Spółdzielni Prac. Państwowych** „Zaginiona córka"
„ **Corso** „Tarzan wśród małp„
„ **Dom Ludowy** „Bitwa pod Czuszima".
„ **Resursa** „Tajemnica przystanku tramw."
„ **Miejski Kinematograf Oświatowy** „Żywot i męka Jezusa Chrystusa"
Cyrk Ciniselli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Z powodu dzisiejszego święta.

W związku ze zniesieniem święta Zwiastowania N. P. w dniu dzisiejszym we wszystkich urzędach Państwowych praca odbywać się będzie normalnie. Natomiast większość fabryk będzie nieczynna, gdyż po odbyciu szeregu zebrań robotnicy postanowili nie pracować wskutek czego delegaci fabryczni zgłosili się do swych Związków podając decyzję robotników do wiadomości kierownictw Związków. Związki Chrześcijańskie zgodnie z opinją większości robotników ogłosiły w dniu dzisiejszym święto za obowiązujące, natomiast Zw. Klasowy nakazał swym człon. kontynuować normalną pracę. (Or.)

— Dokumenta byłych wojskowych zaboru austrjackiego i z P. O. W.

Osoby wojskowe z armji austrjackiej, pragnące otrzymać swe dokumentu, mogą się zgłaszać po takowe do Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie Cytadela Fort Legjonów.

Członkowie z byłej Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.) dokumenty tu znajdą u pułkownika Koca, przybywającego obecnie w Doświadczalnym Centrum Wyszkolenia w Rembertowie.

Osoby zainteresowane w celu otrzymania zaświadczenia winny zgłaszać się osobiście po takowe, gdy sprawy te pisemnie nie będą załatwiane.(pap)

— Państwowy podatek dochodowy za kwiecień br..

Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 19.1 1925 r. L.D.O. 165-II, ogłoszonym w N-rze 20 „Monitora Polskiego" z dnia 25.1 1925 r.

— Rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

Po dwutygodniowym mrozie, który spowodował przerwę w robotach przygotowawczych, mianowicie w przeprowadzaniu od głównego składu Wydziału Kanalizcaji i Wodociągów przy ul. Wierzbowej przez ulicę Tramwajową toru tramwajowego, tor ten obecnie został wykończony. Jednocześnie Wydział Kanalizacji i Wodociągów układa tor tramwajowy od Górnego Rynku wzdłuż rzeczki Jasień przez ul. Piękną i Obywatelską do granicy miasta, tj. do miejsca, skąd rozpoczną się roboty kanalizacyjne.

Do dnia wczorajszego, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ułożono już szyny na przestrzeni I klm. Zawdzięczając uzyskanemu połączeniu głównych składów z linją tramwajową, wszelki potrzebny, a nagromadzony na składziem materjał, Wydział Kanalizacji i Wodociągów przewozi za Górny Rynek własnemi wagonetkami. W najbliższym czasie, skoro tylko tor będzie doprowadzony do granicy miasta, rozpocznie się kopanie kanałów kanalizacyjnych.

Ministerstwo Skarbu zapewniło samorządowi łódzkiemu udzielenie na 1925 r. 5,000,000 zł. pożyczki na roboty kanalizacyjne, dzięki czemu wszystkie przewidziane przez kierownictwo Wydziału Kanalizacji i Wodociągów prace wykonane będą we właściwym czasie, tj. w ciągu trzech lat pierwszy kompleks domów będzie przyłączony do sieci kanalizacyjnej. Prócz powyższych prac, biuro Wydziału Kanalizacji i Wodociągów pod kierunkiem inż. Skrzywana zajęte jest opracowaniem przepisów, dotyczących technicznych warunków kanalizacyjnych przy budowaniu nowych domów. Przepisy te, uzupełniające przepisy budowlano-sanitarne, po opracowaniu będą przesłane do Rady Miejskiej — celem zatwierdzenia.

Wypadki i kradzieże

— Wróg wojny.

Swego czasu Komisarjat Rządu na m. Łódź wydał polecenie, by poborowi rocznika 1904 stawili się do przeglądu, zagrażając przytem surowemi karami administracyjnemi, jak i aresztem.

Wczoraj wywiadowcy Urzędu Śledczego aresztowali Mendla Goldberga, zam. przy ulicy Rzgowskiej 9, za to, że nie stawił się do wspomnianej rejestracji. (pap)

— Szram stanie przed sądem doraźnym.

Jak się dowiadujemy w przeciągu kilku dni były plutonowy Szram postawiony będzie w stan oskarżenia za zamach na swego przełożonego pułkownika Miłodrowskiego.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Wojskowym sformował już wniosek o postawienie Szrama przed Sąd doraźny.

Dodać należy, że Szram znajduje się w oddziale zamkniętym i pilnie strzeżony jest w celu uniemożliwienia mu powtórnej ucieczki. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś i jutro dla zrzeszeń, świetna komedja Savoira i Reva „Gdy kobieta zapragnie" W piątek premjera potężnej tragedji Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda", przygotowanej od dłuższego czasu z ogromnem pietyzmem pod kierunkiem reżyserskim p. Tatarkiewicza.

— Teatr Popularny.

Dziś, w środę, dn. 25-go b. m. po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 gr. do 150 gr. „Azya Tuhay—beyowicz". przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza z p. J. Pilarskim w roli tytułowej. — Jutro t. j. w czwartek po cenach zniżonych poraz ostatni — „Azya Tuhay—beyowicz".

Premjerę ministerjum wielkopostne F. Kruczkowskiego „Golgota" ze względów technicznych odłożono na wtorek dn. 31-go bm.— Poczynając od piątku dn. 27-go bm. na afisz wchodzi świetna sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy" która wypełni wszystkie dni do wtorku, czyli do premjery „Golgoty".

— Koncert Bronisława Hubermana.

Zapowiedziany na poniedziałek d. 23 bm. w sali Filharmonji koncert słynnego skrzypka Bronisława Hubermana — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszem olbrzymie zainteresowanie. I nic dziwnego, Huberman — to jedna z największych dziś potęg artystycznych, ciesząca się rozgłośna sławą na obu półkulach. Gdzie tylko występuje ten fenomenalny artysta entuzjazm ze strony publiczności, która wszędzie wypełnia salę niema granic, jest on wszędzie przedmiotem wprost niebywałych owacji, albowiem bezsprzecznie posiada czarowną moc olśniewania tłumów.

Komunikaty.

— Tow. Śpiewacze „Echo".

(r) W dniu 8 b.m. odbyło się 49 roczne zebranie członków Chóru Polskiego przy Kościele św. Krzyża w Łodzi, na którem:

1) przyjęte sprawozdanie z działalności za rok 1924. 2) dokonano wyboru nowego Zarządu. 3) zmieniono dotychczasową nazwę Chóru, na „Towarzystwo Śpiewacze „Echo" w Łodzi. 4) Postanowiono uroczście obchodzić w styczniu 1926 roku 50—letni jubileusz istnienia Chóru.

Pozatem podaje się do wiadomości pp. członków i zainteresowanych, że Towarzystwo z dotychczasowego lokalu, przeniosło się do własnej siedziby przy ul. Kilińskiego Nr. 163—165.

—) Muzyka w Y.M.C.A.

Ostatni koncert w Polskiej Y.M.C.A. dowiódł, co może silna wola w połączeniu z umiłowaniem muzyki. Młoda bo zaledwie 3 miesiące istniejąca orkiestra, wykazała swym występem usilną pracę i piękne horoskopy na przyszłość. Na szczególną uwagę zasługują pewne jednostki z orkiestry, które w przyszłości w dziedzinie muzyki mogą zająć poważne stanowisko. Takimi są: pp. Gajda, Rybiński, Radziszewski i wielu innych. Młoda placówka muzyczna chętnie przyjmuje tych, którzy pragną doskonalić się w muzyce. (bezpłatnie) Zapisy przyjmuje się nadal do orkiestry dętej, i symfonicznej od 5-9 w. (Piotrkowska 89 Y.M.C.A.)

— Odczyt w Tow. Krajoznawczem.

W piątek 27 bm. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się posiedzenie Sekcji Przyrodniczej przy PTK. (Aleje Kościuszki 17). na którem p. doktorowa Jarmolińska wygłosi referat p. tytułem: „Niektóre szkodniki kapusty".

Panowie ogrodnicy proszeni są o przybycie. Wstęp dla gości dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

— Występ Teatru antysemickiego.

(r) Teatr antysemicki przy T-wie „Rozwój" urządza w nadchodzącą niedzielę przedstawienie teatralne na którem zostanie odegrana sztuka p. t. „Karpaccy Górale".

Występ ten odbędzie się w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74. o godz. 7-mej wieczorem.

Bilety w cenie od 50 groszy wcześniej do nabycia w biurze T—wa „Rozwój" przy ul. Podleśnej Nr. 4.

Czasopisma.

— Pismo tygodniowe w Łodzi.

W początkach kwietnia rb. ukaże się pierwszy numer tygodnika społeczno-politycznego pt. „Postęp Polski".

„Postęp Polski" będzie pismem bezpartyjnem, poświęconem zagadnieniom chwili bieżącej i służącem w pierwszym rzędzie interesom Łodzi.

Redaktorem jest p. Zbigniew Koliński.

— Ostatni numer „Myśli Narodowej" zawiera między innemi:

Nowe dzieło Romana Dmowskiego — W. J. C. Także propaganda—Jan Zamorski Chopin do tańca — P. R. Masonerja a wojsko—Asper. Oferta P. P. S. Charakter narodowy w cyfrach. O sport narodowy —Jan Maj.

Nr. 12 „Szopki" wśród bogatej treści zawiera ilustracje Kamila Mackiewicza, St. Biedrzyckiego, Skwirczyńskiego, humor zagraniczny i inne.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi".

Wyszedł z druku Nr. 12 (287) „Dziennika Zarządu m. Łodzi", który zawiera: Prace komisji samorządowej Związku Miast Polskich — przemówienie p. prezydenta M. Cynarskiego: protokół 4 (III sesji) posiedzenia Rady Miejskiej; protokół posiedzenia Komitetu Budowy Teatru; kronikę miejską, przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Adres Redakcji i Administracji: Pomorska 18, I piętro, telefon 2 — 93.

Nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek dnia 29 b.m. o godzinie 9—ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki J. E. Ks. Biskup Tymieniecki odprawi nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Siostry Moniki z zakonu Franciszkanek — w świecie Marji z Łapińskich Grzybowskiej— znanej działaczki społecznej zmarłej dnia 23 b.m. w Warszawie w szpitalu św. Antoniego przy ul. Topiel.

Podając powyższe do wiadomości prosimy o liczny udział byłych jej uczenic, przyjaciół i znajomych

Przedwyborcze zebranie

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO CHRZEŚCIJAN.

W dniu 22 marca 1925 r. odbyło się w Sali Towarzystwa Kredytowego Zebranie członków Tow. Kredytowego Chrześcijan. Obecnych było z górą 300 osób przewodniczył p. M. Suligowski, Asesorzy Zimowski, Kirchof, Kiryłowa, Majewicz, Wutke i Fiedler.

Celem zebrania było zaznajomienie zebranych, że po ostatniem Ogólnem Zebraniu Członków Towarzystwa Kredytowego w dn. 25-2 1925 r. na którym do Dyrekcji wybrano 4 żydów i 2 Chrześcijan, Chrześcijanie z Dyrekcji i Komitetu Nadzorczego zrzekli się swoich mandatów, wobec czego Dyrekcja od miesiąca jest nieczynna, na czem cierpią sprawy Tow. Kred. Aby tym stosunkom położyć kres, zawiązał się komitet Obywatelski Chrześcijan z pośród członków Tow. Kred. i zwołał to Zebranie aby poradzić się ze stowarzyszonemi co czynić nadal, aby żydzi nie zagarneli w swoje ręce Tow. Kred. które od 59 lat istnieje ku ogólnemu dobru obywateli i miasta. Od 4 lat na ogólnem Zebraniu Tow. Kred. wyborami kierował żydowski działacz społeczny p. H. który za podniesieniem ręki pociągał za sobą głosy swoich współwyznawców, i stopniowo co rok wyrugowywał wychodzących po 3-ch letniej kadencji członków Chrześcijan, w miejsce których weszli żydzi. Gdyby tak dalej poszło, okazałoby się, że pożyczki Tow. Kredyt. które mają być wydawane członkom obecnie w listach zastawnych, byłyby faworyzowane u zagranicznych bankierów przez ręce żydowskich Dyrektorów, zaś dla Chrześcijan zabrakłoby pieniędzy na realizacje listów zastawnych. I ci ostatni musieliby za bezcen sprzedawać swoje listy różnym pośrednikom. Po przemówieniach które wyjaśniły powyższe poglądy, Zebrani podpisali wniosek do Dyrekcji Tow. Kred. żądając na zasadzie § 75 Ustawy Tow. Kred. zwołania Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania i usunięcia Dyrektora tegoż p. H.

Chrześcijański Komitet Wyborczy do Spraw Towarzystwa Kredotowego.

Czy ciemnota zwycięży?

ZNACHORKI ZGIERSKIE PRAKTYKUJĄ W DALSZYM CIĄGU OSIEM PROTOKÓŁÓW NA P. MATUSZEWSKĄ — FILANTROPJA I MOŻNI PROTEKTORZY — DLACZEGO „WŁADZE MILCZĄ"?

„Opinja zgierska — po przeczytaniu korespondencji ze Zgierza pt. „Ciemnota w Polsce" — przepowiada kompletne fiasco akcji ... pro wadzonej w kierunku unieszkodliwienia zgierskich znachorek—szarlatanek pp. Matuszewskiej, Mączyńskiej i Dynowskiej. „Opinja Zgierska" twierdzi że długie ręce trzeba mieć aby sięgnąć po p. Matuszewską i przeszkodzić jej niebezpiecznym praktykom. „Opinja zgierska" ma pewne uzasadnione podstawy, aby twierdzić tak a nie inaczej...

Nie należy przypuszczać aby władze administracyjne nie wiedziały o działalności p. Matuszewskiej et comp. Broń Boże; Nie mówiąc o władzach zgierskich — bo w Zgierzu małe dziecko pierwsze słowo zamiast „mama" mówi „Matuszewska" — również dobrze poinformowane o szkodliwej działalności tej szarlatanki jest starostwo łódzkie jak i województwo łódzkie a nie ręczyłbym — tak twierdzą niektórzy — że i ministerstwo spraw wewnętrznych. Jednakże niema takiego urzędu któryby „łeb urwał hydrze". Nie dla tego bynajmniej, aby nie wiedziano w czyjej kompetencji to leży, lub też by nie oceniano szkodliwej działalności p. Matuszewskiej, lecz jedynie że kompetentne czynniki nie uważają za stosowne wydać takiego zarządzenia.

Dlaczego? Oto pytanie bez odpowiedzi. Stwierdzić należy że władze policyjne zgierskie uczyniły co do nich należało, komisarjat zgierski sporządził osiem protokułów na niedozwolone praktyki pani Matuszewskiej i protokóły te wraz z olbrzymiemi wiadrami „cudownej" a nie pochnącej wody, skonfiskowanej u znachorki wysłał do starostwa łódzkiego celem otrzymania dalszych instrukcji. Tymczasem w starostwie „cudowna woda" wraz protokułami wpadła jak „kamień w wodę". Podobno pewne osobistości znane i cenione w Zgierzu, wstawiały się za tą zacną matroną u władz administracyjnych...

Niewątpliwie p. Matuszewka jest osobą o cennych zaletach duszy, a przypuszczalnie miły charakter mógł jej zjednać wielu przyjaciół, których jak wiadomo brak tylko w nieszczęściu natomiast pani Matuszewskiej dotychczas się bardzo szczęściło, jeżeli szczęściem nazwiemy jej duży — jak na zgierskie stosunki, — majątek.

Jednakże, nazywając rzeczy po imieniu, musimy zdefiniować pomoc udzielaną pani Matuszewskiej jako pomoc przy spełnianiu przestępstwa. Praktyki pani Matuszewskiej jeżeli dotychczas nie kolidowały z kodeksem karnym to tylko dlatego, że nikt nie badał przebiegu chorób jej pacjentów.

Tymczasem pani Matuszewska, — jak już w poprzednim artykule zaznaczałem podejmuje się leczenia wszelkich chorób za pomocą swoich ziołek, nawet takich chorób przy których niestosowanie natychmiastowe właściwych środków sprowadza śmierć. Wiadomym mi jest wypadek — a takich jest niewątpliwie wiele więcej—leczenia przez p. Matuszewską chorego na lues za pomocą swej wody ziołowej, przyczem po rocznej skutecznej kuracji chory zmarł nie doczekawszy się nawet paraliżu postępowego. Widziałem pacjentów chorych na gruźlicę którzy od trzech lat przyjeżdżają do pani Matuszewskiej co miesiąc lub co dwa tygodnie, aby dostać od niej wody ziołowej. Ludzie ci łudząc się domniemaną skutecznością leków p. Matuszewskiej nie prowadzą właściwej kuracji czem przyśpieszają swą śmierć. Tem samem można powiedzieć że p. Matuszewska jest powodem ich przedwczesnej śmierci.

Przez poczekalnie pani Matuszewskiej codzień nie przewija się niejednokrotnie po kilkadziesiąt osób, chorych na wszelkie możliwe choroby. Wszyscy ci przedstawiciele ciemnoty społecznej wychodzą obdarzeni buteleczką cudownej wody która ma uśmierzyć bóle, niedomagania i usunąć ułomności. Tłumy głupców płyną niby do jakiego polskiego Lourdes pocieszając się nadzieją szybkiego wyzdrowienia, a każdy z tego szeregu oszukany przez szarlatankę zarzucając właściwą kurację jaką by mu wskazał lekarz, co dzień znajduje się bliżej śmierci.

Z przykrością i oburzeniem należy stwierdzić że pomiędzy tłumem tych głupich, ciemnych i zabobonnych naszych spółziomków znajdują się osoby z pośród inteligencji. Na tych przedstawicieli inteligencji powołuje się jakaś poczciwa przekupka gdy jej kto chce wytłumaczyć właściwą wartość pomocy lekarskiej cudownej znachorki: „A przecież — mówi taka osoba — pani inżynierowa X też się u niej leczy! lub „Weszłam razem z dyrektorową".

Jest rzeczą charakterystyczną że znachorka Matuszewska z uporem godnym lepszej sprawy udaje przed światem analfabetkę. Zacna ta — choć niebezpieczna dla zdrowia bliźnich — matrona, oświadcza kategorycznie że nie umie ani czytać, ani pisać, co własnoręcznie stwierdza **na różnych urzędowych dokumentach miast nazwiskiem podcyfrowując je krzyżykami.** Wtajemniczeni natomiast utrzymują, że jest to ze strony p. Matuszewskiej zbyteczna skromność i że p. Matuszewska celowo podaje się za możliwie „ubogą duchem" pomimo że zna arkana sztuki piśmienniczej i nie obce jej są tajemnice łacińskiego alfabetu. Faktem jest że pani Matuszewska w oczach swych pacjentów koniecznie chce uchodzić za „ciemną i niepiśmienną" niewiastę natchnioną duchem bożym, niby Joanna d'Arc czyniąc cuda. Powyżej przytoczony fakt dodatnio mówi o zaletach intelektualnych p. Matuszewskiej i jej pacjentów, którzy do osoby „gramotnej" nie mieliby zaufania. Bo religja ciemnoty ma jeszcze w Polsce dużo swych wyznawców.

Jeżeli przed dwoma laty w społeczeństwie polskiem wywołała ogólne oburzenie ankieta nadesłana przez sekretarza Ligi Narodów sir Erica Drummonda w której p. Drummond zapytywał rząd polski jakie kroki uczyniono w Polsce celem zniesienia niewolnictwa, to gdyby obecnie nadesłano Polsce ankietę dotyczącą stanu demonologji, czarodziejstwa i wróżbiarstwa — musielibyśmy ze wstydem wystosować bardzo upakarzającą nas odpowiedź.

Że objawy podobnej ciemnoty w Polsce jeszcze dotychczas mają miejsce na to z przykrością musi się społeczeństwo zgodzić, gdyż statystyka wykazuje dostatecznie wysoki procent analfabetów, lecz że temu szerzeniu ciemnoty, zamawianiu, gusłom i czarom, szkodzącym zdrowiu obywateli nie przeszkadzają miarodajne czynniki, **że pozwalają, one na niedozwolone, a nieraz wprost zbrodnicze praktyki,** to należy zakwalifikować jako — delikatnie mówiąc — **zaniedbanie obowiązków służbowych.**

Zarządzenia zastosowane do zgierskich znachorek rozstrzygną czy w pewnych dziedzinach Polska cywilizacyjnie posunęła się po za wiek XVI—y.

F—m.

Człowiek pochodzi od... ryby.

§ W Ameryce rozmnożyli się pseudo uczeni którzy co chwila „rozstrzygają" najrozmaitsze teorje z wszystkich dziedzin wiedzy. Pod tym względem zaczynają prześcigać ich niezliczeni „profesorowie" i „doktorzy" afrykańscy. Pomiędzy innymi. prof. Dart z uniwersytetu Witwaterstrand, w kraju Baczuanów odnalazł czaszkę, która w jego opinji jest oddawna poszukiwanym praojcem człowieka. Odkrycia prof. Dart dokonał z pomocą swego kolegi, również profesora Junga. Ten ostatni usiłue dowieść, iż praprzodkiem człowieka jest stworzenie zwane lemur, które powstało z pięciopal...wej salamandry. Prasa angielska obu wynalazców wzięła na zęby. Przyrodnicy fachowi, obdarzeni zmysłem humorystycznym oklaskują wynalazców afrykańskich i niby popierając ich tezy, rozwijają teorję iż człowiek jak wykazały krańcowe badania pochodzi od... ryby. Dowodem tego jest iż każdego kłamcę krętacza i oszusta anglik nazywa „afish" Prasa naukowa, sprawę powyższą opisuje w dziale „rozmaitości narówni z innymi curiosami".

Żebracy — miljonerami.

(§. Policja włoska obecnie wzięła się energicznie do tępienia plagi, jaką stanowią w miastach liczni żebracy („lazzaroni"). Wśród nich jest wielu (tak, jak zresztą wszędzie) którzy mają się lepiej od tzw. „burżujów". I tak np. w Genui aresztowano dziada, który mimo iż chodził w łachmanach i żebrał, miał kilka domów i mieszkań, ponadto zaś złożoną w banku gotóweczkę w kwocie pół miljona lirów...

RAQUETTE — NOWY TANIEC.

§) Znany paryski tancmistrz Robert, „wynalazca" tanga, przedstawił niedawno paryskim nauczycielom tańca i prasie swoją nową kreację taneczną „Raquette", która ma zastąpić obecny „shimmy" i ma zdobyć sobie jego popularność. Taniec ten ma posiadać wyłącznie przyjemne strony modnego tańca. Muzyka wykazuje w zasadzie motywy hiszpańskie i dzieli taniec na siedem kroków. Zawołanych tancerzy oczekuje więc nowa niespodzianka.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Stan rachunków Banku Polskiego

Z DNIA 10 MARCA 1925 ROKU.

(—) Aktywa: 1. Złoto w sztabach i monetach 112.929.274.34 zł. 2. waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie 205.216.433,59 zł, 3. monety srebrne i bilon 26,380.950.50 zł. 4. portfel wekslowy 296.563.204.43 zł 5 pożyczki; zabezpieczone papierami wartościowemi 25,806.513,13 zł. zabezpieczone walutami 4.473.901.97 zł. 6. zdyskontowane papiery krótkoterminowe 9.123,225, zł. 7. Skarb Państwa kredyt bezprocentowy 41,208,420.94 zł. 8. nieruchomości i ruchomości 30,944.332,13 zł. 9 inne aktywa 13.404.402,22 zł.

Pasywa: 1. Kapitał zakładowy 100.000.000 —zł. 2. fundusz zapasowy 1.197,009.80 zł. 3. obieg biletów bankowych 527.619.010, — zł, 4, rachunki żyrowe i natychmiast płatne zobowiązania: a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe 32.358,672.25 zł. b) inne 69.262.597.03 zł. c) natychmiast płatne zobowiązania 8,334.72809 zł. 5. zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie 8.714.206,04 zł. 6. inne pasywa 18.563.435.04 Sumy bilansowe zł, 766,050,658.25. Stopa procentowa: 10 procent od dyskonta weksli, 12 procent od lombardu papierów procentowych. 9 procent od dyskonta 8-proc. Biletów Skarbowych. Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8 procent. Obieg biletów P. K. K. P. w dniu 10 marca 1925 roku wynosił mkp. 3,097.789.345,948.

W ubiegłej dekadzie zapas walut i dewiz zmniejszy się o 1,1 miljonów złotych, natomiast złota wzrósł o 5.9 miljonów złotych. Wzrost tak znaczny zapasu złota tłumaczy się zakupem złota, dokonanym przez Bank Polski w Ameryce od Irving Banku. Partfel wekslowy wzrósł o 10,3 milj. złotych zaś pożyczki zabezpieczone papierami i walutami o 1.8 milj. złotych. Obieg biletów bankowych, jak zwykle w pierwszej dekadzie miesiąca, zmalał o 22 milj. złotych, powiększyły się natomiast o 57,7 milj. złotych rachunki żyrowe.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE SPIRYTUSOWYM.

(—) Od stycznia b. r. handel spirytusem jak wiadomo ujął w swe ręce w całości państwowy monopol spirytusowy, który kupuje i sprzedaje go po ustalonych zgóry cenach. Akcja ta oczywiście wpłynęła na ustosunkowanie się odpowiednie cen wszelkich przetworów spirytusowych. Jakie skutki wynikną z tego stanu rzeczy dla spirytusowej produkcji wytwórczej i przetwórczej, przewidzieć obecnie niepodobna. Obecnie jednak podrożenie spirytusu i jego przetworu, tudzież równocześnie podrożenie surowców t.j. kartofli i zboża, pozwala przypuszczać znaczne ograniczenie produkcji surowego spirytusu w gorzelniach.

ZŁY STAN CUKROWNICTWA WŁOSKIEGO.

(—) Cukier włoski nie jest w stanie konkurować na rynku krajowym z cukrem zagranicznym, gdyż koszty własne cukrownictwa włoskiego są znacznie wyższe. Wydajność buraków włoskich jest znacznie niższa od przeciętnej zagranicznej, t. np. dla wyprodukowania jednego centnara cukru potrzeba w dobrym roku 10 cent. buraków włoskich, podczas gdy dla wyprodukowania takiejże ilości i w równym gatunku wystarcza w Czecho-Słowacji 6,5 centnara buraków, czyli że cukrownik włoski potrzebuje dla produkcji 1 centnara cukru o 3.5 centnara, więcej surowca, aniżeli konkurent, co podnosi koszt własny włoski o 70 lirów na centnarze w porównaniu do konkurencji. Z drugiej strony nie daje się obniżyć ceny buraków krajowych, ani obniżyć ceny przywozowego opału. Cena 200 lir za 1 centnar pokrywała zaledwie koszt krajowego surowca, potrzebnego dla produkowania 100 kg. takiegoż kryształu. Rozumie się, że przy takiej konjunkturze produkcja krajowa stała się niemożliwą bez ochrony celnej.

PRZESYŁKI POCZTOWE DO TURCJI.

(—) Na mocy przepisów, wydanych przez tureckie władze celne, odbierający przesyłki pocztowe w Turcji, obowiązani są składać powyższym władzom deklaracje, określające dokładnie zawartość przesyłek dostarczanych pod ich adresem. Aby zastosować się do wymagania tego i dostarczyć żądanych wyjaśnień, adresaci opierają się często na danych. zamieszczonych w deklaracji celnej, dołączonej do przesyłki, pochodzącej z miejsc skąd towar został wysłany. Tymczasem, jeśli przy sprawdzeniu okaże się różnica między deklaracją, złożoną przez odbiorcę i istotną zawartością przesyłki, zostaje ona wydana adresatowi dopiero po niszczeniu kary pieniężnej, albo wogóle odesłana do miejsca pochodzenia. Leży więc zarówno w interesie odbiorców, jak i eksporterów, aby ci ostatni podawali w deklaracji celnej z największą dokładnością dane, do'yczące ilości i jakości towarów, zawartych w przeznaczonych dla Turcji przesyłkach pocztowych.

CŁA AGRARNE W NIEMCZECH.

(—) Dochodzą nas wieści z Berlina, że Niemcy zamierzają zaprowadzić cła agrarne na wzór przedwojennych. Rząd przygotował projekt, według którego dla zboża, bydła i mięsa ustanawia się stawki celne według taryfy przedwojennej; Cło od jednego centnara żyta wynosić będzie 7 marek, od 1 cent. pszenicy 7 i pół mk. Zaznaczyć należy przytem, że dzięki traktatom handlowym, jakie Niemcy miały przed wojną, stawki taryfy automatycznej nie były w praktyce nigdy stosowane i cła, pobierane za zboże, nie przekraczały 5 mk. od 1 cnt. żyta i i pół mk., za 1 cent. pszenicy. Projekt ustawy upoważnia rząd do obniżenia lub w razie pilnej potrzeby nawet do zupełnego zniesienia cła na zboże w terminie do 31 marca 1926 r. Stawki celne, jakie będą stosowane do 1 październik 1925 r. nie będą mogły być podniesione.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA.

(—) Informują nas, że jeszcze w bieżącym roku powstanie Tow. Akc. Żegl. pt. „Polska linja okrętowa" z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W towarzystwie tym zaangażowane będą najpoważniejsze banki krajowe z bankiem Handlowym na czele Min. Skarbu zgodziło się na kupno części akcji towarzystwa. Zamierzone przedsiębiorstwo posiadać będzie 6 okrętów handlowych, z których trzy mają być już obecnie zamówione w warsztatach triesteńskich. Pertraktacje w tej sprawie są w toku i wynik ich będzie zależny od przyjęcia warunków polskich, zmierzających do udzielenia 50 proc. długoterminowego kredytu przy spłacie należności za zamówienie.

POŻYCZKI DLA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

(—) Pożyczki dla przemysłu budowlanego z pożyczki amerykańskiej dzielone będą za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego; przedewszystkiem uwzględnione będą przedsiębiorstwa ceramiczne, które przyjmą zobowiązania niepodnoszenia cen, chodzi bowiem o zapewnienie na rozpoczynający się niebawem sezon budowlany wystarczających ilości cegły.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 24 marca 1925 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Szylingi Austr. 73,11

DEWIZY

Belgia 26,425
Holandja 207,30
Londyn 24,845
Nowy Jork 5,185
Paryż 27,22
Praga 15,42
Szwajcarja 100,18
Wiedeń 73,11
Włochy 21,14
Pożyczka Konwersyjna 5,00
Pożyczka Dolarowa 3,57
Pożyczka Kolejowa 9,00—8,90—9.00
Pożyczka Złota 8,40—8,45
Listy ziemskie 4 i pół 28,25—28,75—28,50
Listy miejskie warszawskie 5 proc. 22,00—22,50—21,75
6 proc. Obligacje m. Warszawy za r. 1915 i 1916 15,75—15,50
6 proc. Obligacje m. Warszawy za r. 1917 6,30—6,40.

Tendencja naogół utrzymana. Belgja, Paryż i Włochy mocniej.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,45—7,40—7,45 B. Dla H, i P. 1,00 B. Handlowy 7,00—7,05 B. Zachodni 2,10 B. Zjedn. Ziem. 2.10 B. Spółki 11,00—11,25 Sole 4,90 Kijewski 0,23 Puls 0,53 Spiess 1.90 Strem bez kuponu za r. 23 i 24 Zgierz 1,05—1,00 El. Dabr. 0,90 Elektryczność 2,90 Siła 0,41—0,42 Chodorów 4,75 Czersk 0,58 Częstocice 2.10 Gosławice 2,10 Cukier 3,55—3,50 Firlej 0,74—0,80—0.78 Łazy 0,30 Węgiel 2,80—2,75—2,82 Nobel 2,12—2,14—2.13 Cegielski 0.54—0.56 Fitzner 4,65 Lilpop 0,96—0,91—0.92 Modrzejów 4.80—4.70 Norblin 1.06—1.05 Ostrowiec 6.90—7.10—7.00 Parowozy 0,67—0.66 Pocisk 1,20 Rohn 2.00—1,95—1,97 Starachowice 2.10—2.16—2.15 Ursus 1.90 Zieleniewski 14.25—14.35 Żyrardów 11,40—11.20 Konopie 0.70—0,71 Borkowski 1.58—1,56 1,57 Jabłkowscy 0,20 Syndykat 2.90 Haberbusch 6,00 Pustelnik 1,50.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych:

Pocz. o godz. 5. Na wszystkie seanse ceny zniżone.
Loża 2 50, 1—2, II 1.50. III 1.—

Motto: Młodość niedoświadczona młodość!
Biegniesz w dal po zwodniczy skarb życia,
Gdy szczęście zazwyczaj jest tak blisko.

Ponęty życia

Wielki dramat życiowy w 6 aktach wytwórni „Paramount"

W roli głównej:

Ryszard Barthelmes.

Dnia 31 marca r. b.

o godz. 10 rano w firmie „Włókno" przy ulicy Gdańskiej 118, odbędzie się sprzedaż ruchomości, składających się z maszyny do szarpania gałganów i kasy ogniotrwałej.

882—1 Komornik (—) Zaikowski.

Zginęła suczka

foxterier, z kagańcem, biało czarno nakrapiana, dnia 17 b. m. Wabi się „Muszka". Uprasza się odprowadzić na ulicę Przędzalnianą 62, restauracja za nagrodą. W przeciwnym razie nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 878

Okazyjnie

do sprzedania: nowa maszyna do szycia firmy „Stoewer" gabinetowa, najnowszy szstem oraz używana „Singera" skrzynkowa, łóżko żelazne i stare skrzypce koncertowe. Karolewska 22. m. 2. 888

Rządca samotny

z kilkoletnią praktyką przyjmie posadę rządcy. Ma referencje z poważnych majątków. Oferty do Rozwoju pod „L. C. C." 878—2

Plac

zaraz do sprzedania tanio przy ulicy Wiznera narożny. Oferty do Rozwoju pod „Tanio" 884—3

Potrzebna

energiczna sklepowa z kaucją Zgłaszać się: ul. Hrabiowska 44, (przy Kątnej) od godz. 1—4 pp. 880—5

Zginął pies

wilk, wczoraj o g. 6-ej wiecz. ze sznurkiem na szyi, wabi się „Lord". Odprowadzić za wynagrodzeniem: Rybna 5, Piasecki Bolesław. 886—3

Zginął pies

do polowania, szpakowaty w bronzowe łaty. Oddać za wynagrodzeniem u właściciela domu. Andrzeja 6. 892—5

Jan Zwierzyński

zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez K. B. Z. II p. p. Leg. i kartę mobil zacyjną wydaną przez P. K. U. Kutno. 890—3

KINO

Dom Ludowy

ul. Przejazd 34

Dziś dni następnych

I Serja

„BITWA POD CUSZIMĄ"

(La Bataile)

Ceny miejsc: I m. 1 Zł., II m. 85 gr. III m. 70 gr. 868

Szkło okienne

matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. **Ogniotrwałe kamienie szamotowe.** Płyty piekerskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Litery szklane. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17

Na raty! Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, szpialnie, dębowe orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyściełane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przedtem. 515

A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.

Sprzedam sypialnię, poczekalnię, otomany, leżaki, krzesła i fotele w dożym wyborze Ceny zniżone. Tapicer Nawrot 8. 897—1

Kupię plac przy tramwaju. Oferty sub „Plac 29" do Rozwoju 891—3

Sprzedam maszynę słupkową szewcką w dobrym stanie Radwańska 9, m. 34. 893—1

Okazyjnie sprzedam bryczkę i powóz. Kilińskiego 52 894—5

Maszynę do szycia, kredens stół i szafkę kuchenną, parawanik, łóżka żelazne sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1. 872—1

Wytwórnia Luster i Szlifiernia kryształów

poleca trema, toalety i lustra wiszące w oryginalnych ramach. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty poleca

JAN CANDRYK

ul. Piotrkowska Nr. 255 w podwórzu. 558—

Pod Zgierzem sprzedam zaraz

dom drewniany (letnisko) do tego zabudowania, obórka, komórki, studnia, ogród 30 drzew owocowych krzewy, altanka, kawałek pola, nabywca otrzyma wolne 2 pokoje z kuchnią. Punkt pierwszorzędny, 15 minut pieszo od tramwaju. Bliższe szczegóły: Zgierz, Parzeczewska 3 Borowiecki. 870

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

organów trawienia.

Idealny, naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne 774

Sprzedaż szyb okiennych

oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych poleca

J. OLEJNICZAK

Główna 14. 703

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowem użyciu

Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus"

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus". Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

Lecznica Chorób Zębów

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145 Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów

Opłata niska. — Podług taksy.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A Bardzo tanio sprzedam szafy, biurka malowane, stoły, krzesła, stoliki małe, toaletę, tremo, słupki kanapkę dębowa. Radwańska 17. Przyjmuję obstalunki. 876—1

Piekarnię z całem urządzeniem sprzedam. Oferty sub „Piekarnia". 878—2

Sklep do sprzedania. Wiadomość: róg Wóczańskiej 218 i ks. Skorupki. 886—2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 862—3

Do sprzedania piwiarnia tanio z powodu wyjazdu. Cena 2,000 Zł. Aleksandrowska 52. 835—2

Sprzedam kredens, stół, krzesła otomanę, tremo, szafę łóżka, bieliźniarkę. Piotrkowska 189—9 879—5

Wóz do sprzedania. Szkolna 27 u gospodarza. 899—3

Sprzedam sklep kolonjalny z urządzeniem lub bez. Nawrot 54, H. Zajde. 896—2

Różne:

A A Meble! Dywany! Łóżka metalowe krzesła wiedeńskie po cenach najniższych poleca Magazyn mebli Własy sława Romiszowskiego. Piotrkowska 116, I piętro. 882—5

A Upiększajcie Wasze pokoje! Na wypłatę! Firanki pluszowe, obrusy, kapy, kołdry watowe, serwety, białe, gobelinowe sukienne, purpur, materacowe. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 892—3

Na wypłatę! Gabardina, bostony, popeliny, kamgarny, szewioty, piękne, wełniane kraty ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 802—13

Na wypłatę! Damskie, męskie koszule pończochy, skarpetki, reformy krawaty, sweatry chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 800—13

Na wypłatę! Biały towar, zefiry, satyny, kretony, muśliny, batysty, trykotina, etaminy, flo te. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 801—13

A Kuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 223. 887—10

Potrzebna jest służąca do wszystkiego. Łąkowa 22, do gospodarza 881—1

Panienka, umiejąca szyć przyjmie posadę do dzieci i pomocy pani domu. Łaskawe zgłoszenia do Rozwoju pod „Panienka". 887—2

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przysposabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 pralnia. 898—4

Przyjmę pracę domową na przychodnie. Oferty do Rozwoju pod „A. R." 889—1

Potrzebna dziewczyna na przychodnie Zgl od 2—3, Kilińskiego 113, Bieganska. 895—1

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki języków. Kilińskiego 96—3 (druga brama), sublokator godzina 8. 877—2

Energiczna inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje posady gospodyni. Al. 1-ego Maja 45 m 1. 892—2

Panienka udziela początków gry na skrzypcach z przyjściem do domu dla nieletnich Oferty do Rozwoju pod „Muzyka". 890—2

Inteligentna panienka z czteroklasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub do sklepu ewent. do dzieci. Łaskawe oferty pod „Skromna". 888—1

Krawcowa bardzo zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty do Rozwoju dla krawcowej. 874—2

Zgubione dokumenty

Osada Józef zgubił paszport miejscki wydany w Łodzi 880—2

Uwaga!!

Nic tak nie konserwuje zębów jak proszek „Justodont" marki „Globus".

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych 93—

Wyborną

kapustę kiszoną oraz ogórki kiszone

we większych ilościach poleca

Hugon **Geisler**

Główna 21. 556

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 16.III r. b

Dla dzieci i młodzieży dozwolone!

Żywot i męka Jezusa Chrystusa

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 5, dla dorosłych o g. 6,30 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr. III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Garderobę

z trzema drzwiami solidnej roboty, toalete, kredens kuchenny oraz różne meble okazyjnie sprzedam Stolarnia Napiórkowskiego 7 Górny Rynek. 852

Letnisko

Pokoje z całodziennem utrzymaniem kuchnia smaczna i zdrowa. Miejscowość lesista kąpiel. Wiadomość do 1 kwietnia Wólczańska 62 m. 3 od 5-ej 808

Muszyński Michal

zagubił książeczkę wojsk wyd. z P K U. w Łodzi, świadectwo i bilet na konia oraz sto złotych gotówką. Zwrócić ul. Główna 49 cukiernia. 854

Pianista

rutynowany udziela lekcji muzyki, przyjmuje za fortepian na wieczorki oraz występuje jako ekspert przy kupnie i sprzedaży instrumentów. K. Świątkowski, Zgierska 11—8. 818

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz: duże litery 10 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe; zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. droższe. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Larha w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czaiewski — Druk ... — Redaktor odpowiedzialny Michał Malicki